Wydanie południowe.

**Przedpłata**
na „Głos Narodu" wynosi:
w Krakowie: rocznie kor. 31—, kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za od noszenie 40 hal. miesięcznie
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hl.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

**Przedpłata**
na „Głos Narodu" wynosi:
Na prowincji: rocznie kor 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. Za granicą: kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52.—.
Adres Administracji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.



**Nr. 288** **Kraków Wtorek dnia 18 Grudnia 1900.** **Rok VIII.**

## Po wyborach z IV-tej kurji.

Wybory z piątej i czwartej kurji zakończyły się wogóle klęską dotychczasowych przywódców ludowych.

Tryumf kół rządzących byłby jednak niezawodnie przedwczesny. Niezawodnie i my cieszymy się z upadku pp. Stapińskiego i Winkowskiego; niezawodnie nie należymy także do tych, którzyby darli szaty z rozpaczy z powodu odsunięcia od mandatu księdza Stojałowskiego — jednakowoż nie wolno nam w tej poważnej chwili nie stwierdzić, że klęska ich dopiero wtedy miałaby polityczną wartość, gdyby upadek ich był istotnie wynikiem woli ludu.

Z ubolewaniem zaznaczyć musimy, że słuszne są zarzuty prasy opozycyjnej, iż tegoroczne wybory odbywały się pod presją tak niebywałą, że nawet szczególy badeniowskich nadużyć wobec tego bledną. Możemy to przyznać bezstronnie, bo jakkolwiek w ropczyckim okręgu presja ta zwróciła się przeciwko naszemu kandydatowi, to w okręgach nowosądeckim i krakowskim czynniki presję wywierające, wobec naszych kandydatów zachowywały się zupełnie bezstronnie.

Presja za pomocą nadużyć wychodzi na niekorzyść fizyczną kandydatów, których się zwalcza, ale wyrządza niezasłużenie krzywdę nawet tym, których się popiera. Nie lekkomyślność, jak pisał niedawno „Czas", jest powodem, że „młode stronnictwa" odrzucają pomoc czynników decydujących; my jej nie chcemy z pobudek czysto moralnych. Nie chcemy jej przedewszystkiem dlatego, bo pragniemy, aby wybór był niesfałszowanym wynikiem woli ludu.

Niechże także te czynniki decydujące pamiętają o tem, że ta ich pomoc, która więcej moralnie szkodzi, niż fizycznie pomaga, nie może nikogo i do niczego zobowiązywać. Nie przejedna ona w niczem tych kandydatów, którzy wybrani zostali jako opozycjoniści i będą bezwględnie walczyć o prawa ludu i przeciwko krzywdzeniu tych praw z całą stanowczością wystąpią.

---

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek nadzwyczajny z wynikiem wyborów w czwartej kurji i z uwagami o tym wyniku.

---

We wczorajszym wstępnym artykule, w cytacie z broszury: „Od stańczykostwa — do skoncentrowanej demokracji" zaszedł błąd druku zmieniający sens. W drugiej szpalcie, w 3 ustępie od dołu, w wierszu 5 od dołu, gdzie jest mowa o p. Doboszyńskim, zamiast: „Inspiratorem zaś jego i złym duchem już od lat kilku był i jest p. Rotter", powinno być: „Inspiratorem zaś jej („Nowej Reformy") i złym duchem już od lat kilku był i jest p. Rotter".

## W sprawie wyboru w Ropczyckiem.

Dzieje dnia 17 grudnia b. r. w Ropczycach nie dadzą się zamknąć w ramach jednego artykułu; powrócimy też do nich w szeregu obrazków p. t. „Pan starosta z Ropczyc", które nietylko spełnią doniosłą misję przypomnienia światu o istnieniu „miasta" Ropczyc, ale także uchylą rąbek ponurej zasłony milczenia i lęku sterroryzowanych mieszkańców powiatu, pod którą tuli się bezpiecznie „odwłoka prawa" i bezgraniczne rozpasanie powag powiatowych. Znamię ciężkiej choroby tkwi w tych objawach, choroby grożącej już nie zapadnięciem się w gruzy wielkiej budowli, ale powolnem zbutwieniem i zgniciem chorego ciała. Chwiejący się kolos jest czemś pięknem, budzi szacunek i żal, sunąca się powoli na ziemi rudera obudza wstręt i obrzydzenie.

W państwie rządzonem konstytucyjnie, gdzie wolność i swoboda obywatelska jest duszą ustaw zaprzysiężonych ludowi przez Monarchę, nie mogą i nie powinny dziać się rzeczy, które są tej duszy jawnem zaprzeczeniem, które urągają wszelkiemu bezpieczeństwu czci i wolności obywateli. Na stanowiskach naczelników powiatów, powinni zasiadać się ludzie poważni i poczytalni, inteligentni i wyrozumiali, mający poczucie etyki i moralności, a nadewszystko takt i dobre wychowanie.

Jeżeli jest wprost przeciwnie, jeżeli kacyk powiatowy drwi sobie z prawa utwierdzonego monarszą przysięgą, jeżeli na umotywowanie swych bezprawi ma tylko „swoją wolę", płynącą z ciasnej głowy i jeszcze ciaśniejszego serca, wówczas musi szeroką falą płynąć w lud rozgoryczenie i żal, ponure nocne zwiastuny ciężkich, społecznych przesileń.

Takie figury są podjadkami powagi władzy i w jej interesie powinny być bezzwłocznie usunięte. W zakamarkach lub choćby w górnych przedpokojach biurokracji, znajdzie się dla nich wygodne miejsce, przestaną być plagą ludności, a natomiast mogą oddać niesłychane usługi maszynie państwowej, wrodzoną zwykle takim duszom uniżonością i „heroizmem służby".

W szeregu późniejszych artykułów uzasadnimy faktami powyższe ogólne uwagi. Może ten głos dojdzie uszu decydujących czynników, a spodziewamy się tego tem pewniej, że pana starosty ropczyckiego nie wypuścimy z naszej opieki, aż do skutku. Będziemy pilnie śledzić jego kroków, bo to jest naszem dobrem prawem obywatelskiem, jest także naszym publicystycznym obowiązkiem.

Przypuszczamy, że nie zła wola jest pobudką jego czynów, może cierpienie, może rozstrój, który wbrew woli biedaka miesza mu myślenie, może wreszcie leniwość sądzenia i trudność orjentowania się między tem co jest prawem a co nadużyciem. Atoli społeczeństwo w przyczyny wchodzić nie może tam, gdzie idzie o salwowanie jego praw. Ludzie chorzy powinni się leczyć, nieudolni wypoczywać. Dzień wyborów z IV kurji w Ropczycach był jaskrawem stwierdzeniem smutnego i upokarzającego określenia, jakiem częstują Niemcy nasz kraj, nazywając go „Halbasien".

„Trzy piękne dusze" Jagoszewski, Kraus i Żukotyński puściły się w zawrotny taniec wciągając w ten bezmyślny wir wszystkich wyborców, wszystkich obywateli, kompanię wojska, sprowadzoną z Rzeszowa, kilkudziesięciu żandarmów i policjantów, wszystko dla jedueg celu... dla przeparcia kandydata komitetu centralnego, ks. dra Adama Kopycińskiego.

Dla tego celu strzeżono naprzykład mojej osoby, jako kontrkandydata za pomocą żandarmerji i tajnych szpiegów, abym przypadkiem nie stykał się z wyborcami.

Kiedy jednemu z nich, na jego własne żądanie wpisałem moje nazwisko w kartę wyborczą, wpadł na mnie, współczucia wszelkiego godny agitator ks. Kopycińskiego, Żukotyński, zarzucając mi... „risum teneatis" presję na swobodne przekonanie wyborcy!

Dla tego celu odstawiano spokojnych ludzi i wolnych obywateli pod eskortą żandarmów po za granice powiatu ropczyckiego, gdy równocześnie p. Krausowi djurniście z Ropczyc, wolno było agitować wśród wyborców w gmachu głosowania, agitować w sposób haniebny i gorszący. Dla tego celu ośmielił się p. Jagoszewski, zupełnie świadomie, gdyż tego dnia nie miał czasu odbyć swego zwykłego „nastroju" w handlu p. Bursztyna, „rozkazywać mi w imieniu prawa", abym Ropczyce opuścił z tego rzekomo powodu, że po wyniku pierwszego głosowania a więc z chwilą ścisłego wyboru między Krempą a Kopycińskim, przestałem być kandydatem!

Do tego celu internowano mnie formalnie na każdym kroku, a przed drzwiami restauracji Badowskiego, gdzie byłem i dokąd przychodzili moi wyborcy, postawiono żandarma, zabraniając wstępu do publicznego lokalu każdemu, prócz żołnierzy!... Nie obeszło się też bez pogróżek i wymuszenia względem Badowskiego na temat odebrania koncesji i t. p. To też rozgoryczenie ludu całego było niesłychane i omało co, że prowokacje tego rodzaju nie doprowadziły do nieszczęścia. Jedynie taktowi i spokojnej rezygnacji naszych chłopów zawdzięczać należy, że nie przyszło do zaburzeń. Sam widok wojska, ustawionego przed starostwem w postawie wojennej, budził niebezpieczne wrzenie wśród tej spokojnej i już oddawna sterroryzowanej ludności!..

Ks. Kopycińskiemu takiego kandydowania z woli ludu nie zazdroszczę, tem bardziej, że takie poparcie do szczętu zachwiało jego kandydaturę w przekonaniu uczciwych i odważnych chłopów. Z chwilą gdy przyszło do ściślejszego głosowania wezwałem moich wyborców, aby jak jeden mąż oddali swe głosy na Franciszka Krempę, co też uczynili. Inaczej postąpić nie mogłem i nie chciałem; jako kandydat niezależny, opozycyjny i ludowy nie śmiałbym rzucić między lud hasła: „głosujcie za Kopycińskim", ktoreby w tych warunkach było tylko tego ludu demoralizowaniem!

Popieraniem kandydatur nadużyciami i fałszerstwami wyborczemi, nie dowodzi się ludowi życzliwości, przeciwnie sieje się w jego serca gorycz i powagę władzy osłabia.

Bagnety i żandarmerja to za słaby argument na to, co głosiły o ks. Kopycińskim, zapewne bez jego wiedzy, rozlepione po Ropczycach przez starostwo afisze, „że jest gorliwym obrońcą i przyjacielem ludu", wydzieranie kart wyborczych, opiewających na innego kandydata lub kupowanie głosów przy ściślejszem głosowaniu, mogło lud sterroryzować, ale go z pewnością nie zjednało ani uspokoiło. Tylko tak dalej. Niech chęć pracy zgodnej i nieprzerwotowej dla dobra ludu zwalczaną będzie podstępami kandydatów rządowych i bagnetami, a dojdziemy wkrótce do zupełnego zradykalizowania pokrzywdzonego ludu! Niech tłómaczami nowych praw będą nadal tacy Jagoszewscy, Żukotyńscy i Krausowie a utrwali się niezawodnie przekonanie, że obywatel w tem państwie w jednej tylko zasadzie prawnej szukać może oparcia... w obronie koniecznej!

*Dr Włodzimierz Lewicki.*

## RUCH WYBORCZY
### w Czechach i na Morawach.

WIEDEŃ 17 grudnia.

(—r.) Czescy mężowie zaufania odbyli wczoraj rownocześnie w Pradze i Bernie zgromadzenia zajmujące się odezwą wyborczą stronnictwa młodoczeskiego i przyszłą taktyką. Uchwalono co do taktyki, nie dawać posłom żadnej obowiązującej wskazówki i wszystko pozostawić im wolną rękę. W Pradze uchwaliło stronnictwo młodoczeskie zerwanie stosunków z czeskiem stronnictwem rolniczem. Przebieg zgromadzeń był następujący:

W Pradze odbyło się zgromadzenie w staromiejskim ratuszu. Przybyło na nie około 200 osób z całego kraju, między tymi prawie wszyscy posłowie do Rady państwa i Sejmu krajowego. Przewodniczyli dr Blazek, dr Podlipny i burmistrz z Hradeca dr Sebor. Pierwszym mówcą był dr Herold, który w dłuższem przemówieniu przedłożył wyborcom tekst odezwy wyborczej, jako też spis kandydatów. Następnie omawiał stosunek młodoczeskiego stronnictwa do

czeskich rolników („agrarzystów“). Kompromis zamierzony spełzł na niczem. Sama odezwa ułożona jest ostro. Podniesione są w niej ciężkie zarzuty przeciw rządowi Körbera. Główny nacisk położony na prawno-polityczne stanowisko, zaś co do taktyki, żąda odezwa pozostawienia posłom wolnej ręki.

Karol Adamek przy burzliwych oklaskach ze strony zgromadzenia występuje silnie przeciwko czeskiemu stronnictwu rolników i ich moralnym i materjalnym popieraczom.

Następnie przyjęto jednogłośnie przedłożony tekst odezwy do wyborców, uchwalając jej ogłoszenie w stronnictwowych dziennikach w Czechach, na Morawji i Śląsku. Ogłoszenie nastąpi w przyszły piątek. Po zgromadzeniu odbyły się poufne narady komitetu wykonawczego Młodoczechów.

Na zgromadzeniu mężów zaufania w Bernie był sprawozdawcą dr Stransky. Mowca zastanawiał się nad istotą niemieckiej obstrukcji. Stwierdził on, że dla radykałów niemieckich były rozporządzenia językowe tylko pozorem. Niemcy mają inny cel przed sobą. Usiłują oni przyłączyć Austrję do związku z Niemcami, przez co Austrja stałaby się drugorzędnem państwem. Na razie czeska obstrukcja popsuła tę robotę. Jednak chwila jest zawsze bardzo groźna i trzeba wielkiego wytężenia sił, by ten zamach na państwo austrjackie zrobić nieszkodliwym.

W dalszym toku omawiał dr Stransky sprawę czeskiego prawa dziejowego. Przeciwnicy — mówił — którzy dążenia nasze w tym kierunku usiłują przedstawić nawet jako niedorzeczność, niezdołali wystąpić przeciwko naszemu prawu dziejowemu ani z jednym rozumnym i rzeczowym argumentem. Czy mogą oni zaprzeczyć, że istniało królestwo czeskie? Nie. Czy mogą twierdzić, że Austrja podbiła Czechy? Nie. Czesi wybrali sobie dynastę habsburskiego dobrowolnie i legalnie na króla a późniejsi rządcy Czech są tylko spadkobiercami tego wybranego króla — daczegóż więc nie miałoby istnieć czeskie prawo dziejowe? Na to nie ma rozumnego zaprzeczenia.

Tekst odezwy wyborczej przedłożono zgromadzeniu ten sam co i w Pradze, i tekst ten bez zmiany uchwalono jednogłośnie.

## W SPRAWIE SKLEPÓW KÓŁEK ROLNICZYCH.

Od jednego z księży proboszczów z okolic Brzostka otrzymujemy następujące ważne uwagi w sprawie sklepów Kółek rolniczych:

Przeczytawszy po trzykroć w dniu 11 b. m. naczelny artykuł „Głosu Narodu“ „Sklepy Kółek rolniczych“, pracę przezacnego p. hr. Mikołaja Reya, w formie memorjału do czynników decydujących w najbliższej przyszłości o losie sklepów Kółek rolniczych, oświadczam niniejszem publicznie, iż z treścią memorjału najzupełniej się zgadzam, a jako przewodniczący Kółka i sklepu krwawo założonego i to nie pierwszego, ośmielam się zabrać głos w tej sprawie nadmiar aktualnej i Szanowną Redakcję „Głosu narodu“ usilnie prosić o zamieszczenie mojej uwagi doświadczeniem popartej.

Od 15 przeszło lat (a raczej od pierwszego przyjścia do świadomości) jestem zwolennikiem Kółek rolniczych, gdyż one i to one jedynie, mogą wiejską przedewszystkiem ludność dźwignąć z nadmiar zastarzałego głoszonego i praktykowanego zwyczaju, że pan t. j. dziedzic i propinator, to są dwa czynniki w gminie lub parafji, do których biedna wiejska ludność zwracać się musi. Główny zarząd Kółek rolniczych zapewne już w plusach zapisał swoje zabiegi około powołania do życia Kółek rolniczych i sklepów miejsko-wiejskich tegoż Stowarzyszenia, — jednak niech będzie łaskaw posłuchać także uwag swoich gadatliwych dzieci, to jest samychże Kółek rolniczych.

1) Z powiatu Pilzno: Ślicznie ogłoszony program nie jest przez „Matkę“ ściśle przestrzegany. N. p. zgłasza się pisemnie paragrafem przepisana liczba włościan z gminy, „Mamunia“ załatwia, c. k. władze polityczne nie stawiają najmniejszych trudności, Kółko zawiązane; sklep się otwiera i sprawa załatwiona! Dzieci wprowadzone na drogę czynną same (po żydowsku) sobie radźcie! Gdzie wstępna i dalsza opieka Zarządu głównego?

2) Na radzie ogólnej I-ej w Krakowie dnia 4 i 5 lipca r. 1899 i następnej, jak i w „Przewodniku“ corocznie pełno wymyślań, że Kółka rolnicze w pokaźnej liczbie nie przesyłają sprawozdań rocznych!!! Miły Boże za co i komu?! Przy otwarciu Kółka, lub sklepiku jego, powinien być obecnym p. delegat głównego Zarządu, serdecznie wpływać na ludność, zachęcić ją (sama się rwie do pracy!), pocieszyć, utwierdzić i w części (gdy wskazane) dopomódz materjalnie, gdyż on ustawą jest bezwarunkowo przewidziany, jako szef sprawy ujętej w ramy pracy nad ludem ustawowo. Niewiadomość terminu rozpoczęcia pracy Dzieci nie usprawiedliwia „Matki“.

Na ilu otwarciach Kółek i sklepików rolniczych był pp. delegaci??

Kółko rolnicze zawiązane przez kogo? Oczywiście przez Zarząd główny, jak „Przewodnik“ podaje, a co dalej? Na odczepne, dostaje nowe Kółko kilkanaście broszur z najsilniejszem upomnieniem, by stanowiły inwentarz (?) a mjejscowe, zwykle niewykształcone ludzkie unikaty (one mają zasługę założenia) walczą ze sprawą w czyn wprowadzoną. Potem wobec przynaglania zachęconych członków i pieczołowitości Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie (co niniejszem, jako hołd głębokiej wdzięczności zaznaczam) otwiera się Czytelnia ludowa uroczyście, ale i wtedy Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie spoczywa!...

4) Kółku zawiązanemu ustawy nie stoją na przeszkodzie! Czytelnię — po największej części krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej uczciwie założyło (Cześć Mu!) a członkowie Kółka rolniczego sami myślą o założeniu sklepiku własnego swojskiemi siłami; sklepik do skutku przychodzi — i dodatkowo dobrze się rozwija.

5) Zarząd główny ni stąd ni zowąd powiadamia, że n. p. lustrator ze Lwowa przybędzie na wizytację sklepową (by się do cudzej kieszeni wsunąć! gdzie on był przy otwarciu Kółka i sklepu uprzednio?!) Świadkiem byłem naocznym, gdzie w podobnym wypadku przewodniczący Kółka w r. 1894 w pow. limanowskim p. lustratora za drzwi wyprosił, gdzie za wielce Czcigodnej pamięci ks. Przewodniczącego za jego jedynie inicjatywą i pracą, uzyskano potrzebny kapitał do otworzenia sklepu Kółka rolniczego. Kto pomagał z głównego Zarządu? Kto nasłał lustratora?...

Może p. dr Adam Krzyżanowski (ma pan sklep na wsi?) jakiekolwiekbądź pęta gotować na sklepy Kółek rolniczych, jednak dojrzały w pracy główny Zarząd musi być dzisiaj przygotowanym i to zupełnie — że wszystkie sklepy Kółek rolniczych nie, korzystające z pożyczki za jego poręką — wobec jakichkolwiek machinacyj przejdą na własność prywatną bezzwłocznie, a Zarząd główny dostanie się do przykrej (wobec założonych celów) matni.

Zwolennik Kółek rolniczych.

# Sejm krajowy.

Porządek dzienny I. posiedzenia 6. sesji VII. perjodu Sejmu galicyjskiego, które się odbywa dzisiaj o godz. 11 przed południem, jest następujący:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektu ustawy o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie statutu król. stoł. miasta Krakowa. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem budżetu funduszu krajowego na rok 1901. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński.)
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prowizorjum budżetowem na I. kwartał 1901) (Sprawozdawca poseł Wereszczyński.)
5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1899. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński.)
6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w r. 1900. (Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.)
7. Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.
8. Wybór Komisji budżetowej z 23 członków i Komisji administracyjnej z 20 członków.
9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tłumacz na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, piwa i miodu. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)
10. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Kołaczyce (pow. Jasło) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)

# SŁOWIANSKA KREW.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

62) przez

DANIELA LESUEUR.

(Ciąg dalszy)

Miranow patrzał ponuro na bezwładne ciało, które Semen podnosił z tysiącznemi ostrożnościami. Nadieżda miała oczy przymknięte, twarz jej blada jak alabaster wykazywała kilka drobnych sińców...

Mużyk wyniósł ją, podtrzymując lewą ręką głowę zemdlonej, jak gdyby miał na ręku małe dziecko. Kiedy wrócił do pokoju swego pana, Miranow kończył właśnie pisać jakiś bilet.

— Zaniesiesz to zaraz markizowi de Brénaz na ulicę Babilońską — rzekł hrabia, oddając Semenowi małą kopertę z kartą wizytową. Potem oparł się ręką o ramię olbrzyma i rzekł poważnie:

— Słuchaj, mój chłopcze.... Mam pojedynek.

Tym razem mużyk ani drgnął. Uwielbiał on swego pana ponad wszystko, mimo krótkiej emocji przed chwilą byłby poświęcił tysiąc razy Nadieżdę, gdyby to miało wyjść na korzyść Mikołaja Feodorowicza.

Pojedynek, to rzecz wojskowa, przed taką rzeczą się nie drży. Zresztą jenerał będzie tryumfował jak zwykle. Semen miał zaufanie do tego zwycięzcy.

— Tak — powtórzył hrabia — będę się bił, a ty będziesz jednym z moich sekundantów.

Uczucie zabobonne, jakie mużyk odczuwał dla hrabiego, tenże na odwrót odczuwał dla Semena. Uważał go po prostu za rodzaj fetysza.

— Tak jest — rzekł — będziesz moim świadkiem. Jesteś człowiekiem wolnym, odkąd nasz batiuszka zniósł poddaństwo. Masz więcej lojalności i prawdziwego poczucia honoru niż mój przeciwnik. Rozumiesz się na broni równie dobrze jak ja sam. Zresztą jestem pewien, że z tobą nie podejdą mię tak łatwo.

— Ależ — zauważył Semen — trzeba będzie rozmawiać z panami, którzy będą przygotowywać pojedynek...

Miranow potrząsł głową.

— A jeśli drugi świadek Waszej Ekscelencji nie zechce biednego mużyka?

— Eh co — rzekł książę niecierpliwie — o drugiego świadka się nie troszcz. Znajdziemy go zawsze, choćby na ulicy.

Pół godziny później markiz de Brénaz otrzymał list następujący:

„Łaskawy Panie!

„Jesteś pan podłym zdrajcą. Jeśli to moje zapatrywanie nie zdecyduje pana do dania mi satysfakcji, to przy najbliższej sposobności powtórzę je panu publicznie. A jeśli i to jeszcze nie wystarczy, to pana obiję jak pierwszego lepszego parobka.

„Wybierz pan broń, ale urządź sprawę, żeby to był pojedynek na śmierć, albowiem ja gotów jestem bić się dopóty, dopóki jeden z nas nie zostanie na placu. Miranow“.

Pierwszym odruchem Huberta, po przeczytaniu tego listu, była chęć krwawej zemsty, wnet jednak ustąpiła ona miejsca niepokojowi o Nadieżdę.

Napisał na bilecie:

„Panie!

„Za godzinę moi świadkowie będą u mnie do dyspozycji pańskich“.

Poczem włożył kartę do koperty i kazał ją oddać przez służącego Miranowowi, który czekał już w westybulu na odpowiedź.

— Niech zaraz zaprzęgają! — zawołał Hubert do swego kamerdynera.

Za kilkanaście minut markiz stanął przed mieszkaniem Welmanna, korespondenta „London Heralda“. Ten jednak odmówił stanowczo prośbie Brénaza, ponieważ on to właśnie zapoznał w Monte Carlo obydwóch przeciwników. Nie mógł więc pomagać im w zabijaniu się nawzajem. De facto jednak ten sceptyk dziennikarz byłby bardzo chętnie przypatrywał się naocznie walce dwóch dzielnych ludzi, by potem mieć dobry temat do korespondencji. Nie okazał jednakże tej ciekawości, tylko zadowolnił się lekką insynuacją:

— Aha, piękna hrabina... przecież to panu zaraz z góry powiedziałem.

— To nie o nią idzie — rzekł stanowczo Hubert — ręczę słowem honoru, że przyczyną pojedynku są sprawy polityczne.

Inni przyjaciele uśmiechali się w ten sam sposób i odmawiali. Dwóch wyrażało wątpliwość, czy mogą być świadkami spotkania, nie wiedząc nic o jego przyczynie. Oficerowie także nie mogli przyjąć odpowiedzialności za walkę z byłym jenerałem armji rosyjskiej.

Wreszcie kuzyn Huberta, wicehrabia Mérignac, amator fechtunków i wielbiciel zabaw sportowych, zgodził się na rolę sekundanta. Za kilka minut sam przyprowadził drugiego świadka, dziennikarza z Brukseli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

11. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasteczka Rudki na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)

12. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie Chodorów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Tartaków na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku, malinisku i t. d. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Lutcza na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p. (Sprawozdawca poseł Vayhinger.)

15. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Komarnie koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wereszycy w Komarnie. (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

16. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia Radzie powiat. w Tarnowie prawa od pobierania myta na drodze powiatowej Tarnów-Tuchów-Gromnik i na drodze powiatowej Tarnów-Czyżów. — (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

17. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Tarnowie prawa do pobierania myta na drodze powiat. Tarnowsko-Zakliczyńskiej. (Sprawozdawca poseł Chamiec)

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego udzieleniu Radzie pow. w Pilznie koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozów na rzece Wisłoce pod Przeczycą i pod Błażkową. (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

19. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Krystynopolu koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug w Krystynopolu. (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

20. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Rozdole koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzękę Dniestr pod Brzeziną. (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

21. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu gminie Kaczorowy, powiatu jasielskiego, koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłokę w Kaczorowach. (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

22. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr. (Sprawozdawca poseł Chamiec.)

23. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr. (Sprawozdawca poseł Chamiec).

24. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Brodach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Podkamień-Pieniaki. (Sprawozdawca poseł Chamiec)

25. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Strzyżów-Sułkowice. (Sprawozdawca poseł Chamiec)

26. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów-Tyczyn Ujazdy. (Sprawozdawca poseł Chamiec)

27. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rzeszów Głogów-Styków. (Sprawozdawca poseł Chamiec).

28. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Cieszanowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Lubaczów-Hruszów. (Sprawozdawca poseł Chamiec).

29. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnopolu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Tarnopolsko Brodzkiej. (Sprawozdawca poseł Chamiec).

30. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Samborze koncesji na pobór opłat mytniczych od mostu na rzece Strwiążu w w Biskowicach. (Sprawozdawca poseł Chamiec).

31. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim w Kornalowicach i Hordyni koncesji do pobierania opłat mytniczych od mostów na rzece Dniestrze. (Sprawozdawca poseł Chamiec).

---

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia postawił Wydział krajowy także sprawozdanie z pomocy dla ludności okolic, dotkniętych klęskami elementarnemi w roku 1900. Według tego sprawozdania 25 powiatów uległo klęskom, a na podstawie szczegółowych dat, dostarczonych przez wydziały powiatowe, wynoszą szkody w plonach, gruntach utraconych, budynkach i komunikacjach sumę 9,534.795 koron, suma zaś żądanej pomocy przez wydziały powiatowe wynosi 3 992.663 kor.

Na pierwszą zaraz wiadomość o klęsce, przyznał Wydział krajowy z funduszu krajowego na doraźną pomoc dla powodzian kwotę 48.000 kor., zaś wedle informacji, udzielonej Wydziałowi krajowemu przez prezydjum namiestnictwa, z funduszu przyzwolonego ze skarbu państwa w sumie 2,750.000 kor., rozdzielono dotychczas między dotkniętych klęską powodzi 673 000 kor.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi wniosek przyjęcia na fundusz krajowy obowiązku oprocentowywania przez 6 lat począwszy od roku 1901 według stopy nie wyższej nad 6 prc. pożyczek, zaciągniętych w r. 1901 przez reprezentacje powiatowe, względnie przez gminy lub jednostki z gwarancją reprezentacyj powiatowych dla złagodzenia skutków klęsk elementarnych, a mianowicie na zakupno ziarna do siewu, na kupno paszy i na kupno żywego inwentarza. Na ten cel wstawia Wydział krajowy do budżetu 40.000 koron do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Dalej wstawia Wydział krajowy na zasiłki na utrzymanie dróg gminnych w celu ułatwienia reprezentacjom powiatowym i gminnym przywrócenia do dobrego stanu zniszczonych komunikacyj przez klęski elementarne. Wreszcie proponuje Wydział krajowy pięć rezolucyj do rządu, wzywających go: 1) aby należne poszkodowanym wskutek klęski elementarnej w r. 1900 opusty podatkowe przyznane były jak najrychlej, tudzież, by w gminach, dotkniętych klęskami, powstrzymano egzekucję za zalegające podatki aż do zbioru w roku 1901; 2) aby rząd przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicji dla przewozu produktów rolnych, mających służyć ludności okolic, dotkniętych klęskami elementarnemi, do zasiewu lub na wyżywienie; 3) dalej, aby rząd z wiosną 1901, dla poprawy paszy w okolicach dotkniętych klęską, w których znajdują się źródła surowicy solnej, dozwolił ludności bezpłatnego z nich korzystania; 4) aby rząd przyznał skryptom dłużnym, zeznawanym przy zaciąganiu pożyczek, uwolnienie od stempla i od opłat hipotecznych; 5) wreszcie wezwanie do rządu, aby celem ochrony kraju od powtarzających cię tak często klęsk powodzi, przeprowadził regulację głównych rzek karpackich jak najrychlej, stosując się do programu robót, uchwałonego przez Sejm w r. 1894.

# KRONIKA.

**Kalendarz kościelny.** Dziś we wtorek Gracjana, biskupa i Olimpji; w środę Suchy dzień, Fausty i Nemezjusza, męczenników; we czwartek Teofila, żołnierza i Juljusza, męczennika.

**Kalendarz myśliwski.** W grudniu wolno polować na: jelenie (samce), rogacze (samce sarn), zające; na głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, bażanty, przepiórki, dropie, pardwy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok niewolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i szpiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi

**Kalendarz rybacki.** W grudniu ochraniać należy: pstrąga i łososia, oraz raka samca i samicę.

**Kalendarz astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 37, zachód przypada o godz. 3 minut 37; długość dnia godzin 8 minut.

**Stan powietrza.** Dnia 18 go grudnia o godzinie 7 rano, barometr 750·2, termometr + 2·8 wilgotność 94%, wiatr zachodni. 10.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 18 b. m.: „Odrodzenie" (Renaissance), kom. w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel-Enfelda (przedstawienie popularne).

W środę, 19 b. m.: Teatr zamknięty.

We czwartek, 20 b m.: „Faust", tragedja w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego, muzyka ks. Radziwiłła.

W piątek, 21 b. m.: „Faust", tragedja w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego.

W sobotę, 22 b. m.: Uroczyste jubileuszowe przedstawienie na cześć H. Sienkiewicza „Zagłoba Swatem".

W niedzielę, 23 b. m.: „Faust", tragedja w 5 aktach z prologiem J. W. Göthego.

---

* **Komu wierzyć?** Wczorajsze „Słowo Polskie" ubolewa wielce nad tem, iż zgraja socjalistów rozbiła zgromadzenie wyborcze, na którem mieli stawać w niedzielę pp. Romanowicz i Rutowski. (Drugi nie przybył z powodu wyjazdu „dla bardzo nagłej sprawy"). Na to zebranie „wcisnęła się", według relacji „Słowa", „spora garść członków partji socjalno-demokratycznej z wyraźnym i wcale niedwuznacznie objawionym później zamiarem zrobienia demonstracyj na korzyść swojego kandydata, którym jest p. arch. Mokłowski" i gdy poddano pod głosowanie rezolucję uchwalającą kandydaturę obu Tadeuszów „zerwała się burza ze strony stronników partji socjalno-demokratycznej" i zwykłym porządkiem „zapanował zgiełk taki, że nie było mowy o postawieniu jakiegokolwiek wniosku, najwięcej zaś wrzasku wyprawiali gołowąsi wyborcy, którzy dostali się na salę tylko dzięki nieopatrzności i zbytniej lojalności komitetu". Koniec końcem socjaliści nie dopuścili do żadnych uchwał, aż „przewodniczący, p. Juljusz Starkel, widząc, że z fanatycznym uporem nie poradzi, postawił wniosek negatywny, że zgromadzenie uchwala nie popierać kandydatur pp. Dulęby i Piętaka". Tak to odwdzięczają się „towarzysze" swoim poplecznikom, wyśmiewających się z innych partyj, które zwołują zgromadzenia za zaproszeniami.

Na uwagę zasługuje okoliczność, iż krakowska pozytywka „skoncentrowanej" demokracji wygrywa ten sam kawałek na całkiem inną nutę, ubolewając, że „zwolennicy kandydatury p. Dulęby usiłowali co chwila przeszkadzać" socjaliście Mokłowskiemu, a „wobec tego, że (po drugiej mowie Mokłowskiego Przyp. Red.) zanosiło się na głośniejsze objawy zadowolenia, względnie niezadowolenia wpośród wyborców, p. Starkel, jako przewodniczący, stwierdził tylko, że zgromadzenie obecne jest zwołane pod hasłem ogólnem: walki z kandydaturami rządowo-kahalnemi, z korupcją i presją, czyli że jest zebraniem żywiołów opozycyjnych bez różnicy odcieni politycznych. Oświadczenie to przyjęto hucznemi oklaskami i powzięto wreszcie uchwałę, ale natury negatywnej, t. j. postanowiono solidarnie nie głosować przy czwartkowym wyborze ani na ministra Piętaka, ani na p. Dulębę".

Możnaby teraz rozpisać konkurs na rozstrzygnięcie kwestji kto rozbijał zgromadzenie, komu kto przeszkadzał, po czyjej stronie była racja i wreszcie kto był z takiego przebiegu zebrania zadowolony lub niezadowolony? Bodaj to rzetelna „koncentracja" i jednomyślność w przedstawianiu niemiłych dla partyj „wypadków"!

* **Walka o uszlachcenie socjalistycznej kasy chorych,** zakończyła się zupełną porażką towarzyszów spragnionych na gwałt odznaczeń herbowych. Jak wiadomo Magistrat zabronił zarządowi kasy chorych używania w pieczęci i napisach herbu miasta Krakowa, gdyż kasa chorych nazywa się wprawdzie „miejską", albowiem zakres jej działalności rozciąga się na terytorjum Krakowa, lecz nie jest żadną instytucją gminną i jako taka nie ma prawa posługiwania się herbem miasta.

Zarząd kasy chcąc za jakąkolwiek cenę zyskać pozory władzy urzędowej, nie zaprzestał mimo to, pieczętowania się herbem, oraz wniósł rekursy do namiestnictwa i ministeratwa. Tymczasem wiedza prawnicza żydków z „Naprzodu", okazała się wielce płytką, gdyż rekursy odrzucono i kasa chorych nie będzie miała tyle upragnionego herbu.

Nie powiodło się również zarządowi kasy chorych z akcją przeciw Radzie miejskiej. Na ostatniem, burzliwem walnem zgromadzeniu kasy w dniu 29-go kwietnia b. r., uczynił Daszyński wniosek wyrażenia Radzie miejskiej oburzenia z powodu, iż gmina miasta Krakowa postanowiła nie ubezpieczać robotników gminnych w socjalistycznej nibyto „miejskiej" kasie chorych, lecz uchwaliła w razie choroby robotników gminnych dopełniać z własnych funduszów tych samych świadczeń co wspomniana kasa. „Inde irae".

Wniosek towarzysza Daszyńskiego oczywiście walne zgromadzenie uchwaliło „jednomyślnie" wśród burzliwych oklasków, jednomyślność tę jednak zamącił obecny delegat władzy, dr Schlichting, pełnem energji oświadczeniem, iż zakazuje wykonania tej uchwały, jako przekraczającej zakres działania kasy chorych. Oczywiście oburzenie towarzyszy skrystalizowało się w oka mgnieniu w potężnym ryku „hańba!" i uchwalono wnieść do władz wyższych zażalenie. Zażalenie wniesiono, a obecnie namiestnictwo wydanie zakazu potwierdziło. Tak Rada miejska nie otrzyma „urzędowego" wyrażenia oburzenia od zarządu miejskiej kasy chorych. Szkoda!

**Dziki człowiek.** Wczoraj wieczorem do szynku żydowskiego przy ulicy Starowiślnej wszedł jakiś nieznany drab z grubą sękatą lagą i dał niedwuznaczny wyraz swoim gwałtownym uczuciom, tłukąc co mu się nawinęło pod rękę. Naprzód padły ofiarą jego temperamentu szyby, potem szklanki a wreszcie sama szynkarka została zagrożoną ciosami kija. Wezwany żołnierz policyjny, nie mogąc dać sobie rady ze zbójem, wezwał pomocy i dopiero czterech policjantów zdołało doprowadzić go na inspekcję policji. Po drodze musiano dobrać jeszcze dwóch stróżów bezpieczeństwa, gdyż rozjuszony awanturnik bił, kopał i rzucał się na wszystkie strony, krzesząc podkowami u butów iskry z krakowskiego bruku. Po umieszczeniu w celi uważał za stosowne połamać tam wszystko co było do połamania, aż dopiero nałożenie łańcuszków zdołało przyprowadzić „dzikiego człowieka" do względnej równowagi.

* **Samobójstwo.** Jak donoszą ze Lwowa, przy ulicy Hausnera nr 15 pozbawił się tam życia wczoraj o godz. 10 rano wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, Eustachy bar. Brunicki, syn Seweryna, w wieku lat 24, odbywający właśnie jednoroczną służbę wojskową w pułku ułanów. Powodem samobójstwa stał się silny rozstrój nerwowy.

* **Ze Lwowa** piszą do nas dnia 17 b. m. (rs.): W teatrze nowe nieporozumienie między p. Celansky'm, a członkami orkiestry, Polakami. Dziś na próbie przyszło do ostrego konfliktu. Celansky obraził Polaków. Członek orkiestry, skrzypek, p. Igieliński wyzwał Celansky'ego na pojedynek. Przerażony zajściami dyrektor teatru, wezwał podczas przedstawienia interwencji policji. Komisarz dyżurny p. Rappel przybył, gdy już umysły były cokolwiek uśmierzone.

* **Rzekomy zamach na p. Breitera.** W niedzielę wieczorem przybył do redakcji „Monitora“ we Lwowie jakiś robotnik, chcąc widzieć się z p. Breiterem, a na oświadczenie służącej, iż pana nie ma w domu, wtargnął przemocą do redakcji i zabrał się do niszczenia papierów. Przywołani policjanci, zrewidowawszy awanturnika, znaleźli przy nim sztylet... To było źródłem pogłosek o zamachu socjalistów na p. Breitera, które rozeszły się po całym Lwowie.

* **Burda w warszawskim pałacu Sztuk pięknych.** W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o skandalicznem zajściu między pp. Fałatem a Kossakiem na uroczystem otwarciu gmachu Tow. zachęty Sztuk pięknych w Warszawie, donoszą stamtąd bliższe szczegóły tego równie smutnego jak oburzającego faktu. Według relacji naocznych świadków, rzecz miała się jak następuje: Zaraz po uroczystem otwarciu pałacu Sztuk pięknych, gdy zaproszeni goście rozsypali się po salach, przystąpił dyr. Fałat do Wojciecha Kossaka, który z kilku artystami oglądał właśnie obraz Brandta i wyciągnął doń rękę na przywitanie. Kossak odwrócił się; (wedle innych relacyj był właśnie zwrócony do któregoś ze znajomych i witał go z daleka skinieniem ręki), a na to dyr. Fałat wymierzył mu na odlew rzęsisty i głośny policzek. „Zamalowany“ w ten sposób Wojciech Kossak nie odpowiedział dyr. Fałatowi równobrzmiącym argumentem, lecz pohamowawszy wzburzenie, opuścił salę w towarzystwie pp. Szwoynickiego i Ajdukiewicza, znanych artystów malarzy.

Nie potrzeba dodawać, że ten niesłychany skandal, którego świadkami były setki osób, kwiat inteligencji warszawskiej, biorący udział w otwarciu gmachu „Zachęty“, wywołał wielkie oburzenie w całem mieście. Ordynat Zamoyski cofnął p. Fałatowi zaproszenie na uroczysty raut, wydany tego samego dnia, a cała prasa jednomyślnie potępiła ten wyskok iście pruskiej brutalności.

Co gorsza, ludzie obeznani ze stosunkami, twierdzą stanowczo, iż powodem rozdwojenia między pp. Fałatem a Kossakiem, które trwało już od dłuższego czasu, była zazdrość o względy okazywane Kossakowi przez cesarza Wilhelma! Jak wiadomo Fałat wraz z Kossakiem mieli sobie poruczone doniosłe i chlubne zadanie uwieczniania na płótnie cesarza Wilhelma. Pierwszy odtwarzał sceny myśliwskie, drugi dzieła batalistyczne. Utrzymują, że pewnego razu z pod pędzla Fałata wyszedł obraz, przedstawiający na polanie leśnej trzy figury: Kossaka, cesarza i samego autora, przyczem cesarz był zasłoniętym w trzech czwartych przez figury artystów. To nie podobało się wysoce cesarzowi Wilhelmowi i Fałat stracił łaskę... Wówczas dyrektor akademji jął posądzać Wojciecha Kossaka o intrygi, tu i ówdzie niekorzystnie się o nim wyrażał, a trzask policzka był ostatniem echem berlińskich intryg, zajść i nieporozumień...

Pisma warszawskie zamieściły następujący protest:

„Zebrani w lokalu warszawskiego Towarzystwa artystycznego dnia 16 grudnia, o godzinie 12 w południe, artyści malarze, rzeźbiarze i architekci oświadczyli, co następuje:

Postąpienie p. Juljana Fałata w czasie uroczystej inauguracji gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem uznajemy jako ciężką krzywdę, wyrządzoną przedstawicielom sztuki polskiej i społeczeństwu, i fakt ten jako w najwyższym stopniu nieobywatelski bezwzględnie potępiamy. Warszawa 16 grudnia r. 1900“. Tu następuje 35 podpisów.

Wczoraj odbył się w Warszawie pojedynek na pistolety między bohaterami tej smutnej afery. Warunki były bardzo ciężkie: trzykrotna wymiana kul z podchodem do barjery na 10 metrową odległość. Obaj zapaśnicy wyszli bez szwanku.

Tak się skończyła emulacja polskich malarzy o łaskawe względy pruskiego monarchy.

* **Fałszywe weksle.** Ze Stanisławowa donoszą: Przed kilku dniami przybył tutaj niejaki p. Szymonowski, krewniak hr. Łosiowej z pod Kałusza i sprezentował dwa weksle, każdy po 3.000 złr. w domach bankowych Kieslera i Mayera, z podpisami p. Łosiowej, jak się później okazało, sfałszowanymi. Kantor banku Mayera, podejrzewając, że podpis hr. Łosiowej może być nieprawdziwy, wystosował do niej zapytanie, czy weksel podpisała. Szymanowski tymczasem, powróciwszy na wieś, list przejął i odpisał Mayerowi, że podpis jest autentyczny. Szymanowski, podjąwszy sumy w bankach, drapnął, na hr. Łosiową zaś naciskają obecnie poszkodowane banki o zapłacenie sfałszowanych weksli.

* **Popieranie żydów.** Przełożeństwo obszaru dworskiego w Pełkiniach wydało okólnik, polecający umieszczenie na wszystkich domach tablic konskrypcyjnych. W okólniku tym jest zacytowane odnośne rozporządzenie starostwa w Jarosławiu, z którego wynika, iż odnośne tablice są do nabycia u dwóch żydowskich blacharzy w Jarosławiu i Sieniawie po takiej a takiej cenie.

Rzeczone pismo przełożeństwa obszaru dworskiego jest tak bałamutnie wystylizowane, że nie można zeń dojść, kto właściwie poleca żydów: starostwo, czy obszar dworski? W każdym razie zapytujemy się obu tych władz, która to z nich jest tak upartą zwolenniczką pejsatych wyzyskiwaczy i na którą spada odium nadużywania komunikatów urzędowych dla robienia żydom reklamy i napędzania grosza do ich kieszeni?

Zarówno w Jarosławiu, jak i w Sieniawie nie brak blacharzy katolików, lesz władza uwiadowiła wcześniej o tym okólniku jedynie żydów, aby dać im czas do przygotowania sobie stosownego zapasu tabliczek. Jest to fakt oburzający i piętnując go na tem miejscu, wyrażamy zarazem nadzieję, że p. namiestnik zechce wglądnąć w tę sprawę i przekonać się, czy, kto i ile wziął za tak skuteczne poparcie przemysłu krajowego.

---

**Na Jasną Górę** w dalszym ciągu złożyli: A. S. z Gorlic składa u stóp Królowej Polski Matki Częstochowskiej 1 k. z prośbą o błogosławieństwo i zdrowie dla męża i dzieci, Emilja z Rzuchowy 1 koronę z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo dla dzieci, E. J. S. z Kupny 4 kor. z prośbą o błogosławieństwo, ks. Szarek, grono nauczycielskie i dzieci szkolne z Jeżowego 15 kor. z prośbą o błogosławieństwo, Ludwika Bilińska z Leszczyna 2 kor., E. Z. z Chrostowy 2 kor. z prośbą o „wysłuchanie“, A. G. z Rudz 2 kor., rodzina K. ze służącą Z. S. z Nowego Sącza 8 kor. z prośbą o opiekę i błogosławieństwo Matki Najśw., J. W. 2 kor. z prośbą o zdrowie, F. W. z Radomyśla a S. 1 kor., Ł 1 kor., T. A. 5 koron. Razem w dniu wczorajszym 44 kor. Ogółem 7424 kor. 28 hal., 35 rs. 42 kop., 1 mk., 27 lirów.

**Minister dr Piętak** nadesłał na ręce prezydenta miasta Friedleina następującą depeszę: „Z powodu ciężkiej żałoby, jaką ponosi miasto przez zgon swego wiceprezydenta, zasyłam wyrazy szczerego współczucia“.

Wczoraj przejechał minister Piętak przez Kraków, udając się z Wiednia do Lwowa.

**Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Karola Pieniążka w kościele Marjackim, celebrował dziś ks. prałat Józef Krzemieński, wobec rodziny zmarłego, Prezydenta miasta, przedstawicieli Rady miejskiej, licznych przedstawicieli władz rządowych i urzędników Magistratu. Katafalk rzęsiście oświetlony, obwieszony był wieńcami, wśród których widniał pominięty we wczorajszym spisie wieniec od Urzędników Magistratu. Chór pod kierunkiem p. S. Ochmańskiego wykonał Mszę rekwialną Schweitzera, a na zakończenie: „O Panie zbaw“ Bortniańskiego.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało oficjałów pocztowych: Stanisława Wołoszynowskiego, Marcina Konopkę, Romualda Szulisławskiego, Edwarda Morawetza i Aleksandra Mikulskiego w Krakowie, Ludwika Makowieckiego w Gorlicach, Zygmunta Prockla, Mateusza Steinthala i Alfreda Wiktora we Lwowie, oraz Konstantego Finika, starszymi oficjałami pocztowymi, a dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w dotychczasowych miejscach służbowych.

**Apollon Lubicz Łoziński**, były marszałek szlachty powiatu Zwiahelskiego, urodzony w 1813 roku, zmarł dnia 26 listopada w Ostropolu. Zmarły był piękną i wzbudzającą cześć i miłość postacią z lepszej, szlachetniejszej epoki. Zmarły był ojcem p. Edmunda Łozińskiego.

**Z Akademji Sztuk pięknych.** Dnia 14 b. m. grono profesorów Akademji za kompozycję na temat „Aniołowie u Piasta“ przyznało pierwszą nagrodę p. K. Stępkowskiemu, drugą p. M. Szlifierzowi, trzecią p. J. Lewickiemu uczniom oddziału rzeźby Akademji Sztuk pięknych.

**Spółka szewców** w Buczaczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, uchwałą sądu obwod. jako handl. w Stanisławowie z 19 listopada b. r. została wciągnięta do rejestru. Spółka rozpoczęła swoją działalność nabożeństwem, które 17 listopada odprawił ks. prałat Gromnicki, zachęcając członków do wytrwałej a cierpliwej pracy. Obecnie prowadzi się już handel skór dla członków i przyjmuje zamówienia na gotowe obuwie. Mieszczanie-szewcy przystąpili do spółki bardzo licznie. Wdzięczność należy się inteligencji miejscowej i obywatelstwu, które poparły myśl utworzenia spółki i bardzo czynnie nią się zajęły. Spółka ma wielkie widoki rozwoju w przyszłości i wielkie może przynieść korzyści mieszczaństwu buczackiemu. Do dyrekcji spółki należą: ks. Koziarz, p. Hausner Włodz., p. Komasiewicz, p. Palczyński, p. Turczański. Prezesem Rady nadzorczej jest p. Stojowski, inżynier, zast. p. Wojnarowski, sekret. p. Kudas.

**Klub prawników** zainaugurował przedwczoraj pierwsze przedstawienie teatralne. Na gustownie urządzonej scenie odegrali amatorzy nader składnie dwie francuskie komedyjki: „Dwaj nieśmiali“ i „Pomyłka pana Lambinetta“. Role męskie jak i kobiece były dobrze obsadzone i wyuczone. Amatorzy mówili wyraźnie i poruszali się składnie, pobudzając przepełnioną salę do żywych oklasków. W pierwszej sztuczce popisywały się panie R. i U. i panowie dr Sp. i Al., a „Pomyłkę p. Lambinetta“ odegrały panie Ur., Kw. i W., oraz pp. dr Mak., Sp. i Wn. Reżyserją kierowali pp. dr Beau. i R.

Wspomnieć też wypada o monologu „Kwiczoła“, odegranym z humorem przez jednego z amatorów. Podczas antraktów przygrywała doskonała orkiestra smyczkowa „Harmonji“. Sala zajęta była przeważnie przez panie. Honory domu robił p. radca Ursel.

Ze względu, że wiele osób nie znalazło pomieszczenia, przedstawienie to zostanie powtórzone we czwartek, dnia 20 b. m.

**Zmiana firmy.** Znany handel towarów drobiazgowych i przyborów do szycia i haftu przy ulicy Grodzkiej l. 2, dawniej pod firmą Bruno Hahn, przeszedł na własność p. Stefana Porębskiego i Spółki. Nowa firma postanowiła nie otwierać wcale swego lokalu w niedzielę i święta. Poświęcenia dokonał ks. Bratkowski T. J.

**„Z powodu przeniesienia Głównego urzędu podatkowego** z ulicy Jagiellońskiej na ulicę Graniczną l. 14, obok ulicy Karmelickiej z jednej strony, a fabryki tytoniu z drugiej strony, zastanowione będzie urzędowanie na czas trzech dni, t. j. od 27 do 30 b. m. Od 30 b. m. zaś rozpocznie się urzędowanie już w nowym budynku“.

---

§ **Zwyczaje w parlamencie angielskim.** W tych dniach w parlament angielski rozpoczął obrady ze zwykłym ceremonjałem inauguracyjnym. Jest on takim, jak był w XVII wieku. Przedewszystkiem odbywa się przegląd piwnic, dla stwierdzenia, czy nie podłożono pod nie prochu (jak obecnie — dynamitu). Powtarza się to od 5 listopada 1650 roku, w którym to dniu sir Tomasz Knevet wraz ze swym służącym Gwidonem Fawkes usiłowali wysadzić w powietrze gmach parlamentu. Po dokonaniu tej ceremonji, skoro świt schodzą się członkowie dwu Izb i kładą swe kapelusze na ławkach, poczem wracają do domów. O 12 nie ma już ani jednego pustego siedzenia; kapelusze strzegą miejsc. O 2 rozlega się dzwon, obwieszczający pojawienie się speakera (prezesa). Na to hasło 600 członków, rozproszonych po całym gmachu, wpada do sieni, jak sztubacy, wołając: „Way for the speaker!“ (Miejsce dla prezesa!) Speaker w peruce, fraku i jedwabnych pończochach zasiada na fotelu, kapelan odmawia modlitwę, poczem rozlega się trzykrotne pukanie do drzwi: „Black Rod, Way for Black Rod!“ (Miejsce dla Black Rod) — wołają zewsząd. To najwyższy urzędnik Izby lordów. Wchodzi z pałeczką hebanową, wysadzaną złotem, kłania się speakerowi i prosi, aby wysłuchał królewskiego orędzia. Wszyscy udają się w pochodzie do Izby wyższej. Tu oczekują prezesa biskupi i lordowie w szkarłatnych strojach. Jeżeli królowa jest nieobecna, lord kanclerz zasiada na głównem miejscu, dokoła niego przedstawiciele Izby wyższej, reprezentanci Izby gmin w odległych kątach. Wszyscy wysłuchują orędzia, które lord kancler czyta, następnie speaker ze swymi drabantami udaje się do Izby niższej, gdzie to samo orędzie odczytuje. O 4 gmach parlamentu świeci pustkami. I tak schodzi dzień pierwszy po otwarciu parlamentu.

---



---

## HUMOR.

Posłuszny synek.
— W swoich poglądach — rzekł rezoner papa —
Ja prawie nigdy, synu mój, nie błądzę:
Stosunki sobie wyrabia nie gapa,
Bo to ważniejsze dzisiaj, niż pieniądze!

Teraz do domu syn nad ranem wraca,
A znać, że wsiąkał rozmaite trunki,
Nos, jak latarnia, twarz blada, jak maca.
— Synu, skąd wracasz?
— Wyrabiam sto... sunki.

---

# Wybory do Rady państwa.

### Krakowska kurja miejska.

Wczorajsze zgromadzenie w Kole mieszczańskiem ściągnęło do lokalu Koła kilkaset osób. Po zagajeniu, wypowiedzianem przez p. Kosobuckiego, obrano przewodniczącym p. Karola Mar-

kusa, blacharza; funkcje sekretarza zostały powierzone p. Konstantemu Lachowskiemu.

P. Edmund Zieleniewski zaznaczył w swojem przemówieniu, że idąc za wezwaniem szerokich kół rękodzielniczych, ubiega się o mandat poselski, chcąc być tam rzecznikiem interesów tej właśnie sfery, która nie miała w Radzie państwa dostatecznego poparcia. Przemysłowiec może być zastępcą rękodzielników, gdyż postulaty jednych i drugich są niemal identyczne. Zresztą mowca jest nietylko fabrykantem i inżynierem, lecz nadto wyzwolonym ślusarzem, więc nie można mu zarzucać, iż sięga po mandat z niewłaściwego Koła wyborców.

Mowca wyłuszczył dalej swoje przekonania polityczne, streszczające się w słowach, iż jest przeciwnikiem „tandety politycznej“ i sprzeczności między frazesem a czynem. Aluzja do tych, „którzy na Śląsku bronią narodowości polskiej, a sprowadzają do kraju Niemców“, spotkała się z zasłużonymi oklaskami.

Jako interpelanci przemawiali pp.: ks. dr Bukowski, Wincenty Kramarczyk i inni. Pierwszy interpelował p. Zieleniewskiego co do reformy szkół ludowych i średnich, oraz co do kwestji wychowania religijnego w obrębie ich działalności, drugiemu rozchodziło się o zmianę ustawy przemysłowej i ugodę z Węgrami. Kandydat odpowiedział na interpelacje w sposób jasny i stanowczy, a zgromadzenie oklaskiwało hucznie każdą odpowiedź.

P. Kosobucki poparł gorąco kandydaturę p. Zieleniewskiego, zaznaczając, że rękodzielnikom potrzeba w parlamencie rzecznika, któryby odczuwał na własnej skórze ciężary i bóle całej sfery. Takim jest właśnie p. Zieleniewski. Zalety dra Jordana znalazły w p. Kosobuckim również wymownego rzecznika, a huczne oklaski były nagrodą jego przemowy.

Wreszcie na wniosek p. Kłosińskiego, który przemawiał imieniem kupiectwa, uchwalono jednomyślnie kandydatury pp.:

**Edmunda Zieleniewskiego**
**i**
**Dra Henryka Jordana.**

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że na wczorajsze zgromadzenie przybyło, jak się „Czas“ aż do czwartku włącznie wyraża — kilku izraelitów, recte żydów, którzy musieli się dziwić, iż zapraszano ich do wspólnego głosowania z Chrześcijanami.

Żydzi wiedzą, iż ani p. Jordan, ani p. Zieleniewski nie będą rzecznikami ich interesów, przeciwnie, staraniem obu będzie popierać uczciwy katolicki przemysł i rękodzielnictwo, które z żydowskim „przemysłem“, „przemyślnością“ i „pomysłowością“ nic nie mają wspólnego. Żaden z wyżej wymienionych kandydatów nie stanie się rzecznikiem umyślnych bankrutów, oszukańczych kramarzy, ani szachrujących „fabrykantów“, gdyż życzeniem ich jest popierać chrześcijański przemysł, a nie żydowskich „rycerzy przemysłu“. Żydzi dobrze o tem wiedzą i dlatego postawili swoich kandydatów, na których ze znaną koszerną solidarnością oddadzą swe głosy, śmiejąc się w kułak z naiwności gojów. Odezwa, rozlepiona wczoraj na rogach ulic, a podpisana przez całą gromadę najróżnorodniejszych żydów, jest chyba jasnym dowodem, iż żaden krzywonosy obywatel nie splami się głosowaniem na „klerykała i antysemitę“ ku swojej „zgubie i pohańbieniu“ (słowa odezwy). Po cóż więc płaszczyć się przed ludźmi, którzy są już oddawna zdecydowani, po co z poniżeniem własnej godności żebrać poparcia — bez żadnej nadziei otrzymania go?

---

Dowiadujemy się, że żydowscy rękodzielnicy obecni na wczorajszem zgromadzeniu, mieli prawo wstępu na zgromadzenie z tego tytułu, że są członkami cechów. Ponieważ zaproszono wszystkich członków cechów, nie dało się wyłączyć od zaproszenia rękodzielników żydowskich. O tyle też żaden zarzut zarządu Koła mieszczańskiego spotkać nie może.

---

Otrzymujemy następujące pismo: Do szanownych wyborców z krakowskiej kurji miejskiej! Z powodu mego ustąpienia od kandydatury poselskiej z krakowskiej kurji miejskiej d. 16 b. m., t. j. z chwilą, kiedy wśród licznych warstw grodu naszego rozpoczęła się na korzyść mojej kandydatury agitacja możliwie przychylna, rozeszły się pogłoski, że uległem prawdopodobnie presji ck. ministerstwa kolejowego, wywołanej przez partję konserwatywną. Z tego powodu oświadczam, co następuje: Nie przewidując, że przedwyborczy komitet miejski da mi sposobność do wygłoszenia mojej wiary politycznej dopiero 8 dni przed wyborami, nie uczyniłem nic przed tem do zapoznania się z szerszem gronem wyborców, względnie nie zwołałem sam walnego ich zgromadzenia. Rozesłany mój program doszedł rąk wyborców dopiero 13—15 b. m., a w odezwie do mego programu odwołało się grono moich przyjaciół do „Polskich Aten“ w sposób — jak to mówią — do serca przemawiający. Jednak było do przewidzenia, że wychodząc z moją kandydaturą prawie „post festum“, nie osiągnę wśród Chrześcijan ponad 800—1000 głosów. Miałem wprawdzie otwartą drogę do oparcia się na wyborcach żydowskich, wśród których program mój wywołał również usposobienie dla mnie możliwie przychylne, nie mogłem się atoli tym razem oprzeć na ich głosach, ponieważ trudno byłoby oprzeć się zarzutom, że dla uzyskania mandatu poselskiego zrzekłem się w okamgnieniu co ledwo programowo wygłoszonej polityki ściśle narodowej. Rozważywszy to wszystko, nie chciałem zatem wywołać rozbicia się głosów wśród kandydatów, stojących na jasnym gruncie narodowym i wywołać oprócz tego niesłuszne uczucie, że „Polskie Ateny“ przechodzą nad kandydatami dobrej woli do porządku dziennego. Najgorszem jest, że wielu wyborców wpisało już moje nazwisko na kartki wyborcze. Odważam się zatem wystąpić z prośbą, aby ci szan. wyborcy, którzy na swoich kartkach wpisali już moje nazwisko, zechcieli wymienić je w magistracie, ponieważ może zajść szkoda o każdy głos dla kandydatów, stojących na gruncie bezwzględnej solidarności Koła polskiego; zdaje mi się bowiem, że solidarność ta może odnieść tym razem wpływ bardzo dodatni co do uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Z wysokim szacunkiem

Józef Bromowicz.

---

# Z WYPADKÓW DNIA.

Wczoraj zebrały się na sesje sejmy krajowe w Austrji górnej, Salzburgu, Styrji, Tyrolu, na Morawii, na Śląsku i na Bukowinie. Dziś otwartą została we Lwowie sesja sejmu galicyjskiego. Przedmiotem obrad sejmowych będzie przedewszystkiem projektowany dodatek krajowy do podatku od wódki, tudzież kwestja Statutu miasta Krakowa.

Na zgromadzeniu młodoczeskich mężów zaufania w Pradze oświadczył Dr. Herold, że rząd umyślnie rozłożył wybory na tak długi przeciąg czasu, aby zyskać na czasie. Rząd chciał przez ten czas doprowadzić do rozbicia klubu młodoczeskiego, ale mu się to wcale nie udało. Dr. Herold użalał się na to, że mimo wszelkich usiłowań czeskie stronnictwo socjalno demokratyczne odrzuciło wszelki kompromis. Zgromadzenie, chcąc dać wyraz jedności stronnictwa młodoczeskiego, przyjęło bez wszelkiej dyskusji odezwę wyborczą i listę kandydatów.

Na odbytem wczoraj konsystorzu Ojciec św. wygłosił allokucję, w której oświadczył, że wielce go cieszy to, że Opatrzność dozwoliła mu doczekać roku jubileuszowego, że mógł udzielić swego błogosławieństwa tym licznym rzeszom pielgrzymów, którzy pospieszyli w roku jubileuszowym do Stolicy Piotrowej. Obok tych radosnych wypadków są jednak jeszcze inne, niestety smutne, z powodu których Ojciec św. bardzo boleje. W szczególności zaliczyć tu trzeba zatarg między królestwem włoskiem a Kościołem, wskutek czego Papież obawia się bardzo poważnych następstw. Jest to dla nas rzeczywiście nader dotkliwem — mówił Papież — że pontyfikat swoje sprawiedliwe i słuszne prawa zwierzchności, które tak ściśle złączone są z wolnością jego urzędu, utracił przez gwałt i istnieć musi pod inną władzą. Ta boleść jeszcze się powiększyła, kiedy przed niedawnym czasem panowanie nad Rzymem widzieliśmy przechodzące z jednej ręki do drugiej, jakby to działo się *de jure*, a nie na podstawie niesprawiedliwości. Chcemy — zakończył Ojciec św. — aby prawa Papiestwa pozostały nietknięte i nieukrócone, i oświadczamy, że prawa te ani przez czas ani przez sukcesję panujących nie będą uchylone ani zmniejszone.

---

Wczoraj odbyła się w Rzymie prekonizacja arcybiskupów Ks. Szeptyckiego i Ks. dra Bilczewskiego, tudzież biskupa Ks. Pelczara.

Przy wczorajszych wyborach z dalmatyńskiej kurji powszechnej zostali ponownie wybrani posłami: dr Piotr Klaić i Antoni Vukowić.

Sejm trjesteński przyjął w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dodatku krajowym do podatku spirytusowego.

Sejm morawski odesłał ustawę o krajowym dodatku spirytusowym do komisji. Poseł Stransky postawił wniosek, aby rząd przedłożył Sejmowi deklarację arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Posłowie słoweńscy wcale się nie pojawili na otwarciu Sejmu styryjskiego.

Rozprawie b. ministra serbskiego, Gencicza, przysłuchiwał się poseł niemiecki w Belgradzie, który po zasądzeniu oskarżonego przystąpił do niego i podał mu rekę. Fakt ten wywołał wielką sensację.

U ministra Kallay'a była deputacja mahometańska złożona z 8 osób, która wręczyła ministrowi memorjał, dotyczący reformy spraw religijnych i szkolnych ludności mahometańskiej, Minister Kallay przyjął deputację nader życzliwie.

Jenerał De Wet na czele oddziału, liczącego 2000 do 3000 ludzi, zjawił się w okolicy Tabauku i wykonał trzy ataki na linję angielską. Za trzecim razem prowadząc sam Boerów do walki, Dewet przebił się szczęśliwie przez wojsko angielskie.

---

# Otwarcie Sejmu.

(Telegram własny „Głosu Narodu“.)

LWÓW 18-go grudnia 1900.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w Katedrze łacińskiej i w cerkwi św. Jura udali się posłowie, ubrani w większej części w piękne stroje narodowe, do gmachu sejmowego. Między innymi zauważyliśmy ministra Piętaka, Kazimierza br. Badeniego, ks. Czartoryskiego i Filipa Zaleskiego. Otwarcie Sejmu nastąpiło o godzinie wpół do 12 tej przed południem. Marszałek powołał na sekretarzy tymczasowych — posłów: Andrzeja hr. Potockiego, Urbańskiego, Niezabitowskiego i Karatnickiego. Pierwszy zabrał głos marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni. Marszałek mówił mniej więcej tak: „Wysoki Sejmie!

Wiadomo, że Sejm zwołany został dla uchwalenia budżetu, tudzież krajowego dodatku do podatku spirytusowego. Wydział krajowy przedłoży odnośne wnioski dopiero w chwili, gdy Sejm zbierze się na VI sesję. Stwierdzam, że przedłożenie rządowe jest zgodne z życzeniami, wyrażonemi przez Sejm. Podnoszę z uznaniem wolę rządu, który uczynił wszystko, aby to przedłożenie przyszło do skutku. Obecnie pomyślne załatwienie tej kwestji leży już w rękach samych posłów, którzy nie zechcą stawiać trudności uchwaleniu rzeczonej ustawy.

(Po rusku) Wydział krajowy w sprawozdaniu budżetowem na rok przyszły przedstawił stan finansowy kraju na wypadek, gdyby przedłożenie rządowe w życie nie weszło, i wskazał na wnioski, z któremiby w takim razie przed Sejmem musiał wystąpić. Musiałyby w szczególności pozostać w obecnej wysokości dodatki do podatków i zaciągnąćby trzeba pomimo tego już w przyszłym roku przeszło miljon pożyczki. Projektowana ustawa to niebezpieczeństwo na rok bieżący i następne odwraca i w tem jej największa korzyść.

(Po polsku) Wydział krajowy przedstawia projekty, zmierzające do ulżenia nędzy ludu w okolicach, dotkniętych klęskami elementarnemi. Marszałek prosi, aby Izba już na następnem posiedzeniu Sejmu te projekty załatwiła.

Szkody wyrządzone przez powódź dochodzą do 10 miljonów koron. Fundusze publiczne jeśli nie mogą szkody zupełnie wynagrodzić, to muszą zaradzić pierwszym złym skutkom i dostarczyć zboża na zasiew tam, gdzie wylew zniszczył całe plony i ludności umożliwić zarobkowanie. Marszałek wspomniał o hojnej pomocy państwa, która to zadanie spełniła. Tegoroczne wylewy zniszczyły i środki komunikacyjne. Tylko przywrócenie ich do dawnego stanu (dróg i mostów),

pochłonie tak znaczne koszta, że gminy i powiaty ponosić ich nie mogą, zwłaszcza, że klęska dotknęła najuboższe okolice. Przez umożliwienie gminom i powiatom tych robót, przyjdzie się także z pomocą tej warstwie ludności, która z tego korzystać zechce.

Klęski tegoroczne nakładają na nas obowiązek starania się o środki, które jeżeli nie odwrócą (bo to nie w ludzkiej mocy), to przynajmniej grozę zmniejszą. Trudno dziś nie przypomnieć, że i tegoroczne szkody zrządzone są przez rzeki karpackie, których uregulowania Sejm domaga się od tak długiego szeregu lat. W roku 1884 Sejm powziął w porozumieniu z rządem uchwałę, oznaczającą program akcji regulacyjnej. Według tego programu w roku 1895 miały się rozpocząć roboty regulacyjne i miały postępować stopniowo do roku 1901.

Dziś zaledwie przed kilku miesiącami przystąpiono do robót około Soły i Łomnicy. Kraj czyni co może, a budżet projektuje miljon dwieście tysięcy koron za budowle wodne i meljoracje, tak że dziś już poważne nasuwają się wątpliwości, czy kraj ponad dzisiejsze ciężary byłby w stanie płacić 40% przez lat 15 dodatku rocznego po jednym miljonie koron. Opóźnienie akcji regulacyjnej obarcza kraj klęskami i ciężarami, którym podołać nie może.

Kraj musi domagać się stanowczo wykonania programu, oraz bezprocentowej zaliczki, któraby krajowi umożliwiła 40 prc. przyczynianie się do akcji regulacyjnej. Jest rzeczą poważnych czynników, szukać środków i dróg do zrealizowania tego postulatu.

Obok dni smutnych, mieliśmy i chwile jaśniejsze, kiedy danem nam było powitać cesarza, Słowa, z jakiemi się zwrócił do nas w Jaśle, odbiły się radosnem echem, zacieśniły jeszcze bardziej węzeł, łączący nas z osobą cesarza i stały się nowym powodem do naszej wdzięczności.

Marszałek zakończył mowę trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Następnie zabrał głos namiestnik, który w chwili wysyłania depeszy jeszcze mówi.

LWÓW 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Nar.") Po mowie namiestnika zabrał ponownie głos marszałek, poświęcił wspomnienie pamięci posła Alfreda Steckiego, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

### Wypadki w Chinach.

LONDYN 18 grudnia (T. B. K.). „Daily News" donosi z Szanghaju pod datą wczorajszą: Taotaj Szeng zawiadomił posłów europejskich, że dwór cesarski uchwalił nie wracać do Pekinu przed zawarciem pokoju.

Li-Hung-Czang zachorował na influencę.

RZYM 18 grudnia. (Tel. B. Kor.) Nadeszły tu telegramy prywatne, według których admirał Caudiani obsadził jeden z punktów nadbrzeżnych, w pobliżu zatoki Samun.

### Wojna w południowej Afryce.

KAPSTADT 18 grudnia. (T. B. K.) Oddział Boerów, złożony z 700 ludzi, usiłował wtargnąć do kolonji Przylądka.

LONDYN 18 grudnia. (T. B. K.) Urzędowo ogłoszono, że gubernator Milner przesiedla się do Johannesburga. To jednak bynajmniej jeszcze wcale nie rozstrzyga kwestji, które z miast będzie uznane za główne.

---

WIEDEŃ 18-go grudnia. (T. B. Kor.) We czwartek d. 20 b. m. odbędzie się o godzinie 10 rano w Burgu przyjęcie nowozamianowanych arcybiskupów ks. dra Bilczewskiego i ks. hr. Szeptyckiego, tudzież biskupa Pelczara.

ZARA 18 grudnia. (Tel. B. Kor.) Odbył się tu wspaniały pogrzeb zmarłego członka Wydziału Vrankowicza. Na pogrzebie był obecnym namiestnik David, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, szkoły, tudzież licznie zgromadzona publiczność. Zwłoki zostały przewiezione do Civita Vecchia.

KONSTANTYNOPOL 18 grudnia. (T. B. K.) Ambasador angielski wystosował do Porty notę, w której przypomina jej, że ma wypłacić odszkodowanie tym poddanym angielskim, których rozruchy w Armenji na szwank naraziły i żąda w sposób energiczny jak najszybszego załatwienia tej kwestji.

MADRYT 18 grudnia. (T. B. K.) Liczba ofiar katastrofy, jaka spotkała okręt niemiecki „Gneisenau", wynosi 35 osób.

ATENY 18 grudnia. (T. B. K.) W parlamencie greckim dep. Tragunis oświadczył wśród żywego poruszenia, że Bułgarzy zamordowali pewnego lekarza greckiego i zainterpelował ministra spraw zagranicznych, czy zechce się zająć tą sprawą energicznie.

Minister odparł, że dołoży wszelkich starań, aby tę sprawę wyświetlić i jeżeli się okaże potrzeba tego, minister postara się o dostateczną satysfakcję.

---

WIEDEŃ 18 grudnia. (Tel. giełd.). — 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziem 91·45, 4 prc. Listy Banku kraj. 92·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 98·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89.50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacje propinacyjne 95·85, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·35, 4% pożyczka miasta Lwowa 88·—, Losy tureckie 106·25, Marki 117·65, Ruble 254·25, Renta majowa 98·35, Austrjacka Renta koronowa 98·20, Węgierska Renta koron. 92·20.

---



NADESŁANE.

### PODZIĘKOWANIE.

Pozostała rodzina składa serdeczne Bóg zapłać Przewielebnemu Duchowieństwu, pp. Urzędnikom, Wojskowym i Szanownej Publiczności za łaskawy i liczny współudział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Antoniemu Janie, emerytowanemu radcy i naczelnikowi powiatowej dyrekcji skarbu we Lwowie i Nowym Sączu, tudzież Wiel. Panu drowi Zielińskiemu wyrazy wdzięczności za staranną, pełną serdeczności opiekę lekarską. 3888

Nowy Sącz w grudniu 1900. *Rodzina.*



**Do numeru dzisiejszego dla prenumeratorów zamiejscowych dołączamy prospekt Bibljoteki dzieł chrześcijańskich, na który zwracamy uwagę Szanownych Czytelników.**

# Kto popiera żydów, szkodzi samemu sobie!

**Katolicy popierajcie solidarnie i wytrwale handel i przemysł polski!**

Taniej, a uczciwiej niż u żydów, każdy ubrać się może w pierwszym katolickim

# MAGAZYNIE TANICH UBRAŃ

**ulica Floryańska Nr. 7, tuż przy Rynku.**

*Wybór wielki — ceny na każdym kawałku wypisane:*

1. **Garnitury męskie po 7, 8, 10,** 12 złr. i wyżej.
2. **Paltoty zimowe po 12, 14, 16,** 18 złr. i wyżej.
3. **Bundy nieprzemakalne po 22 złr.**
4. **Płaszcze studenckie po 10,** 12 złr. i wyżej.
5. Ubrania dziecinne od 3 złr. 50 ct.
6. Płaszczyki dziecinne od 5 złr. 50 ct.
7. Paltoty zimowe dla chłopców i terminatorów od 7 złr.
8. Bluzki studenckie po 4 złr. 50 ct., 5 złr., 6 złr. i wyżej.
9. Kurtki zimowe od 7 złr.
10. **Spodnie od 2 złr. 50 ct.**

Haweloki — Ulstry — Garnitury anglesowe, frakowe i t. p.

**Wszelkie rodzaje zamówień wykonuje się jak najdokładniej**

**według najnowszych żurnali.**

Wielki skład materjałów tak krajowych jak zagranicznych.

*W niedziele i święta*

*Kierownik fach. Związku mieszka: ul. Floryańska 16, I. p. (przy hotelu pod Różą).*

Dyrekcja Związku Katolickich Krawców w Krakowie.

3883 1 3

**Dlaczegośmy w rękach żydów? Bo ich popieramy!**

**Największy związkowy warsztat polskich krawców popierajcie.**

# Hotel pod Różą

**Mieszkanie prywatne** od frontu od 3 do 6-ciu pokoi, z przedpokojem kuchnią, elegancko umeblowane z pościelą, z urządzeniem stołowem i kuchennem, jest zaraz **tanio do wynajęcia.** 3477 11 20

## FONOGRAF

prawdziwy amerykański wraz z 60 wałkami, maszynką do t czenia wałków etc. zpowodu wyjazdu **jest tanio do nabycia**. Wiadomość w Dziale ins. „Głosu Nar.“ pod l. **3841.** 2 3

## Na Święta

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

**Kraków, ul. Długa L. 20**

**Cukry, ozdoby na drzewko**

w wielkim wyb rze.

**Przyjmuje zamówienia na strucle i torty w różnych gatunkach.** 3825 2 3

**Odznaczona medalami**

# Parowa Dystylarnia

**wódek zdrowotnych**

# EDWARDA URBANA

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 1,

**poleca przy nadchodzących świętach:**

Najprzedniejsze likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki, Dubois Lizeé Menkowa, Rumy i Araki angielskie, śliwowicę itp.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 3473 4 5

W powiatowem mieście **Śniatyn**, liczącem do 12 tysięcy mieszkańców jest z wolnej ręki

**HANDEL KORZENNY**

**na sprzedaż** z powodu śmierci właściciela. Reflektujący zgłoszą się pod adresem: **Janina Marczyńska**, ŚNIATYN. 3803 3 3

# Na Gwiazdkę

poleca w wielkim wyborze najtaniej

**KASETY** pluszowe i skórkowe z przyborami i bez tychże,
**KASETY** na rękawiczki, chusteczki, krawaty, kołnierze, mankiety,
**NECESSERY** skórkowe z przyborami do podróży,
**KUFRY,** torby ręczne, torebki skórkowe, pluszowe i jedwabne,
**ALBUMY** na fotografie i kartki koresp. od tanich do najdroż.
**RAMKI,** lichtarze, kandelabry, lustra, stoliczki, kałamarze,
**SZACHY,** karty, przybory do preferansa, domina,
**PORTMONETKI,** pugilaresy, etui na papierosy,
**PERFUMY** i mydła w ozdobnych pudełkach,
**WODA kolońska,** wszelkie przybory toaletowe,
**WACHLARZE, Rękawiczki, Woalki,**
**BOA, Rysze, Wstążki, Krawaty** i t. p.

## ANASTAZY FRONCZ

*Kraków, ul. Florjańska L. 17.* 3713

Zamówienia zamiejscowe natychmiast załatwia.

Znane z dobroci

**Naturalne WINA Węgierskie**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zieleniak | 1 garniec (4 ltr) | złr. | 2·— |
| Samorodner | „ | „ | 2·50 |
| Hegelayskie | „ | „ | 3·— |
| Tokajskie wytrawne | „ | „ | 4·— |
| „ deserowe | „ | „ | 5·— |

**WINA SYCYLIJSKIE**

smaczne, naturalne i lepsze od wszystkich win włoskich

| | | | |
|---|---|---|---|
| Sansevero | 1 garniec | złr. | 1·28 |
| Partenico | „ | „ | 1·60 |
| Castel del Monte | „ | „ | 2·— |

poleca handel

**Jakóba Piekły w Podgórzu.**

Zlecenia z prowincji odwrotnie. Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam połowę akcyzy. 3807 3 5

**Ważne dla Podróżujących!**

# Hotel Polski

**w Dęblcy, w Rynku**

pokoje zawsze ogrzane, z usługą czystą, światłem i fiakrem hotelowym z dworca kolei od 1·80 koron za dobę, polecają **Zakrzyczkowscy.** — Również **restaurację** kolejową po zniżonych cenach 3689 7 6

# MIÓD PSZCZELNY

tegoroczny prawdziwy w **5 Klg.** blaszankach po **6 K. 50 h.** franko posyła za pobraniem **J. MENCZER** w Mikulińcach. 3801 3 6

# Jest do sprzedania

1 parcela grunta dominikalnego w przestrzeni **21 morgów z domem** mieszkalnym. Cena z zasiewami ozimemi **5.000 złr.** w. a. **Józef Jaworowski**, Baczów, p. Janczyn. 3802 3 3

**Na prowincje** wysyła pocztą „franco“ — HANDEL KOLONIALNY —

**J. F. Fischer, Kraków,**

*Rynek, Linia A—B*

w blaszankach **5 klg** około **5 Ltr.**

Znakomitą starą

# STARKĘ

za nadesłaniem 5 Złr. — Koron 10. 3456

# SKRZYPCE

**za 4 Złr. do sprzedania.** Kraków, ul. Kopernika l. 54. 3774

# Leśniczy

z dobremi świadectwami **poszukuje** u firmy na stacyi lub w lesie manipulacyjnej posady od 1 Stycznia 1901 r. Zgłoszenia pod l. **L. I.** post.-rest. Jasło. 3874 1 1

## CIEKAWE!

Zawodowy praktyczno wykształcony **GOSPODARZ** w każdej gałęzi gospod. uprawie roli i chmielu, chowie bydła, gorzelnictwie, budowie, posiadający rekomendacye z większych majątków, **przyjmie** Zarząd dóbr lub kontrolę większych dóbr, li tylko za utrzymanie wartości nieprzekraczającej **720 Złr. rocznie,** zaś pensyę będzie stanowić nadwyżka w umówionych procentach, za podstawę służyć będzie 3 poprzednich lat dochód brutto t. j. ile ta kontrola zyska więcej netto. Adres do „Głosu Nar.“ dla „**Kontrolora 77**“ 3876 3 6

**Poszukje się**

## Zdolnego Człowieka

do prowadzenia szynku propinacyjnego ze sklepem masarskim i wiktuałami w powiecie Nowy Targ. Kapitał potrzebny do **400 Złr.** Bliższą wiadomość udzieli **Maksymilian Kwarcieński** w Zakopanem. 3855 2 3

## !!Bardzo ważne!!

# Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej fabryki pp. **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** 3776 2 2

przychodzą codzień świeże do handlu

# JANA NAGLA

**w Krakowie, ul. Szczepańska**

jako do głównego składu na Zachodnią Galicyę.

Tenże handel poleca również: wybororowe **powidła i śliwki tureckie, ogórki kiszone, oraz wszelkie inne towary kolonialne.**

CUKIERNIA

# LEONARDA MALIKA

W KRAKOWIE

***przy ulicy Grodzkiej L. 47***

vis a-vis kościoła św. Piotra

poleca **NA ŚWIĘTA cukry deserowe, karmelki, czekoladki. cukry** ozdobne **na drzewko,** jak również przyjmuje zamówienia na **torty w kilkudziesięciu gatunkach** i **strucle** nadziewane masą, **konfiturami i makiem.**

Cukiernia odznaczona została za swe wyroby złotym medalem na Wystawie Strassburgskiej. 3771 3 3

Cukiernia odrestaurowana z salą, czytelnia zaopatrzona w liczne dzienniki.

Odznaczony wielkim medalem srebrnym na Wystawie Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

# Na gwiazdkę!!! 3755

**Łyżwy** od 2 Koron

**Aparaty fotograficzne** od 10 Koron

15% niżej cen fabrycznych

**Fonografy** od 24 Kr.

**Rowery** od 200 Kr.

poleca

## ANTONI LARISCH

**Kraków, Szewska Nr. 19.**

Wszelkie przybory do wymienionych po najtańszych cenach. Cennik darmo.

# WILHELM FENZ

**Kraków, Rynek, róg Szewskiej,**

poleca

**Ozdoby na drzewko,**
**Zabawki, Lalki,**
**Gry towarzyskie,**
w wielkim wyborze,
**Kasety i przybory** skórzane angielskie,
**Woda kolońska** prawdziwa,
**Perfumerje** francuzkie, angielskie i krajowe.

***Ceny niskie.*** 3856

# 11. Ciągnień rocznie!!

**Główne wygrane:**

**franków 100.000. — Koron 70.000 i 40.000. — Lire 35.000.**

można osiągnąć przez zakupno

1 losu austryackiego czerw. Krzyża
1 „ budowy Bazyliki Dombau
1 „ włoskiego czerw. Krzyża
1 „ serbsk. tabak à franków 10.

***na 31 rat miesięcznych***

**po 4 Koron.**

Ciągnienia już **2 go i 18-go Stycznia, 1-go lutego i 1 go marca.**

Zamówienia zawczasu przekazem pocztowym. Następne raty można składać na pocztowe czeki bez opłaty porta.

Uprasza się o **dokładny** adres:

1 2 **Dom bankowy** 3790

**Alex. Suchanek, Berno mor.**

**ulica Ferdynanda 39.**

L. 1015/pr. 3180 1 3

# Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie

ogłasza **Konkurs na posadę Dyrektora** tego Muzeum.

Płaca wynosi 2400 Koron rocznie, obowiązki zaś, zakreśla regulamin, przez Komitet wydany.

Kandydaci na tę posadę zechcą wnieść swe zgłoszenia się do dnia 15 stycznia 1901 r., na ręce przewodniczącego Komitetu, Prezydenta miasta Krakowa.

Kandydaci powinni się wykazać:

1) akademickiem wykształceniem (Uniwersytet, Wyższa Szkoła techniczna) i
2) przedłożyć prace z zakresu historji i sztuki, z szczególnem — ile można uwzględnieniem historji sztuki polskiej.

**Kraków, dnia 10 grudnia 1901 r.**

Za Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie

Prezydent miasta **JÓZEF FRIEDLEIN.**

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

# Nadzwyczajny dodatek do „Głosu Narodu“.

# WYBORY Z IV-TEJ KURJI.

## WYNIK GŁOSOWANIA

### w krakowskiej IV kurji.

KRAKÓW 17 grudnia. W Krakowie głosowało 201 wyborców. Kandydat antysemicko-narodowy Jan Wojtyga, nauczyciel z Półwsia, otrzymał 87 głosów. Kandydat socjalistyczno-ludowy Franciszek Wójcik otrzymał 86 głosów. Kandydat chrześcijańsko-ludowy inżynier Wiktor Skołyszewski 25 głosów.

W Chrzanowie głosowało 189 wyborców. Kandydat antysemicko-narodowy Jan Wojtyga otrzymał 109 głosów. Kandydat socjalistyczno-ludowy Wójcik 23 głosy. Kandydat chrześcijańsko-ludowy Skołyszewski 57 głosów.

W Wieliczce głosowało 286 wyborców. Kandydat antysemicko narodowy Jan Wojtyga otrzymał 103 głosy, Wójcik 68 głosów, Skołyszewski 114 głosów.

Ogólny wynik przedstawia się, jak następuje: Większość absolutna wynosiła 335 głosów. **Kandydat antysemicko-narodowy Jan Wojtyga otrzymał 300 głosów**; kandydat chrześcijańsko-ludowy Wiktor Skołyszewski otrzymał 196 głosów; kandydat socjalistyczno-ludowy Franciszek Wójcik otrzymał 177 głosów.

Wobec tego, iż p. Janowi Wojtydze do absolutnej większości brakowało 35 głosów, zarządzono **bezzwłocznie wybór ściślejszy pomiędzy kandydatem antysemicko-narodowym Janem Wojtygą a kandydatem chrześcijańsko-ludowym Wiktorem Skołyszewskim.**

Partja ludowa poniosła sromotny cios w samem sercu i ognisku stronnictwa w Krakowie! Daremnie socjalista Kaczanowski, redaktor „Naprzodu“, agitował osobiście w bramie starostwa za Wójcikiem — daremnie agitował za nim także osławiony socjalistyczny tokarz Mikołajski,— Wójcik nie przyszedł nawet do ściślejszego wyboru! Lud nasz stanowczo odwraca się od sprzymierzonych z żydostwem ludowców.

---

Przy wyborze ściślejszym antysemicki kandydat Jan Wojtyga otrzymał w Krakowie 102 głosy, Wiktor Skołyszewski 49 głosów.

W Wieliczce otrzymał Jan Wojtyga 116 głosów, Wiktor Skołyszewski 116 głosów.

W Chrzanowie otrzymał Jan Wojtyga 111 głosów, Wiktor Skołyszewski 70 głosów.

Ogółem głosujących 564. Kandydat partji antysemicko-narodowej Jan Wojtyga otrzymał 329 głosów, kandydat chrześcijańsko-ludowy Wiktor Skołyszewski 235 głosów.

**Posłem wybrany został kandydat partji narodowo-antysemickiej Jan Wojtyga, nauczyciel z Półwsia Zwierzynieckiego.**

BOCHNIA 17 grudnia. (Tel. własny „Głosu Nar.“). Kandydat komitetu centralnego, włościanin Jan Orzechowski otrzymał głosów 191, kandydat ludowców Michał Olszewski otrzymał głosów 161. Kandydat antysemicko-narodowy, Wojciech Salabura otrzymał głosów 5.

Kandydat ks. Stojałowskiego dr Antoni Debija otrzymał głosów 142.

**Zarządzono ściślejszy wybór pomiędzy Orzechowskim a Olszewskim.**

Przy drugiem głosowaniu: Orzechowski w Bochni 144 głosów, w Brzesku 77 głosów; Olszewski w Bochni 93 głosów, w Brzesku 161 głosów.

**Posłem wybrany kandydat partji socjalno-ludowej włościanin Michał Olszewski, który otrzymał 254 głosów przeciw 221, które padły na Orzechowskiego.**

TARNÓW 17 grudnia. (Tel. własny „Głosu Nar.“). Kandydat socjalistyczn. ludowców Jakób Bojko otrzymał 357 głosów; kandydował przeciwko niemu weterynarz Sikorski, kandydat Związku chłopskiego, który otrzymał 184 głosów.

**Posłem został wybrany kandydat partji socjalistyczno-ludowej Jakób Bojko, włościanin z Gręboszowa.**

NOWY SĄCZ 17 grudnia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Głosujących 741. Jan Potoczek b. poseł, kandydat komitetu centralnego, otrzymał głosów 524. Jan Ciszek, włościanin, kandydat chrześcijańsko-ludowy, otrzymał głosów 102. Ludowiec Józef Rekucki otrzymał głosów 98.

W Limanowej głosowało 174 wyborców. Jan Potoczek otrzymał głosów 149, Ciszek głosów 8, Rekucki głosów 17.

**Wybrany posłem Jan Potoczek, kandydat Związku chłopskiego i Komitetu centralnego.**

ROPCZYCE 17 grudnia. (Tel. własny „Gł. Nar.“) Głosujących 489. Kandydat antysemicko-narodowy dr Włodzimierz Lewicki otrzymał głosów 47. Nie kandydujący oficjalnie, ale pokątnie za to w dwójnasób, ks. Kopyciński otrzymał głosów 200. Ludowiec Franciszek Krempa otrzymał głosów 230.

Zarządzono wybór ściślejszy pomiędzy Krempą a ks. Kopycińskim.

Przy drugiem głosowaniu (wybór ściślejszy) otrzymał socjalistyczny ludowiec Franciszek Krempa w Ropczycach głosów 46, w Tarnobrzegu głosów 129, w Mielcu głosów 109. Ks. Kopyciński w Ropczycach 69 głosów, w Mielcu 33 głosów.

**Posłem wybrany został kandydat partji socjalistyczno-ludowej Franciszek Krempa, który otrzymał głosów 284 przeciwko 181.**

RZESZÓW 17 grudnia. (Tel. własny „Głosu Nar.“). **Posłem wybrany Tomasz Szajer**, stojałowszczyk. Głosujących 511. Tomasz Szajer, b. poseł, kandydat stronnictwa chrześcijańsko-ludowego otrzymał głosów 322. Antoni Smagała, kandydat Związku chłopskiego otrzymał głosów 187.

ŁAŃCUT 17 grudnia. (Tel wł. „Głosu Nar.“). Ogółem głosujących 412. Ks. Stanisław Stojałowski otrzymał głosów 187, Ks. dr Stefan hr. Komorowski głosów 220.

**Przywódca partji chrześcijańsko-ludowej ks. Stanisław Stojałowski upadł zatem w tym okręgu. Posłem wybrany został: ksiądz dr hrabia Komorowski, konserwatysta.**

Bliższy stosunek głosów przedstawia się tak: ks. Stojałowski w Łańcucie 137 głosów, w Nisku 50 głosów; ks. hr. Komorowski w Łańcucie 128 głosów, w Nisku 92 głosy.

SANOK 17 grudnia. (Tel. własny Gł. Nar.). W okręgu Sanok-Brzozów-Lisko Jan hr. Potocki z Rymanowa, przywódca polskiego obozu chrześcijańsko-demokratycznego, otrzymał ogółem na 606 głosujących 329 głosów. Rusin Staruch otrzymał głosów 277. **Posłem wybrany Jan hr. Potocki z Rymanowa.**

JASŁO 17 grudnia. (Tel własny Głosu Nar.) Głosujących 648. Ludowiec Jan Stapiński otrzymał w Jaśle, Gorlicach i Krośnie głosów 197. Ks. Leon Pastor otrzymał w Jaśle, Gorlicach i Krośnie gł. 405. Włościanin chrześcijańsko-ludowy Piotr Chap gł. 26.

**Ludowiec Stapiński upadł powtórnie. Posłem wybrany ks. Leon Pastor.**

PRZEMYŚL 18 grudnia. (Tel. własny „Głosu Narodu“). Głosujących 644 wyborców. Kandydat komitetu centralnego, Paweł Tyszkowski w Przemyślu otrzymał 150 głosów, w Dobromilu 205, w Mościskach 116. — Ksiądz Antoni Zacharjasiewicz, kandydat konsolidacji ruskiej w Przemyślu 49, w Dobromilu 28, w Mościskach 31. Socjalista ruski, dr Roman Jarosiewicz w Przemyślu 24; w Mościskach 31. — Ogółem Tyszkowski 471, ks. Zacharjasiewicz 112, Jarosiewicz 54, rozstrzelonych cztery.

**Wybrany został kandydat Paweł Tyszkowski, konserwatysta, właściciel dóbrziemskich.**

JAROSŁAW 17 grudnia. (Tel. własny „Głosu Narodu“.) Ogółem głosowało 427 wyborców. Kandydat komitetu centralnego, ksiądz Tomasz Włazowski otrzymał w Jarosławiu 78 głosów, w Cieszanowie 77 gł.; kandydat chrześcijańsko-ludowy, Robert Cena, otrzymał w Jarosławiu 86 głosów, w Cieszanowie 40 gł.; Rusin, dr Danyło Stachura otrzymał w Jarosławiu 80 głosów, w Cieszanowie 58 głosów. Ogółem otrzymali: ksiądz Tomasz Włazowski 155 głosów, Cena 126 głosów, dr Stachura 133 głosy; ludowiec, Jan Koński 12 głosów.

Zarządzono **wybór ściślejszy** pomiędzy kandydatem polskim, księdzem Tomaszem Włazowskim, a Rusinem drem Danyłem Stachurą, kandydatem konsolidacji ruskiej.

Przy ściślejszym wyborze głosowało 377 wyborców, z tego otrzymali ks. Tomasz Włazowski w Jarosławiu 135 gł., w Cieszanowie 90 głosów; razem 225 gł., dr Stachura w Jarosławiu 93 gł., w Cieszanowio 58 głosów, razem 151 głosów.

**Posłem wybrany ks. Tomasz Włazowski, chrześcijański demokrata.**

BIAŁA 17 grudnia. (Tel. własny „Gł. Nar.“) Głosujących 411. Jan Kubik, b. poseł, kandydat chrześcijańsko-ludowy, otrzymał głosów 270, sędzia Franciszek Ścibor, kandydat kom. cen. 98 głosów, włość., Janeczko 32 głosów, rozstrzelonych 11 głosów.

**Posłem wybrany b. poseł do parlamentu Jan Kubik, chrześcijańsko-ludowy.**

WADOWICE 17 grudnia. (Tel. własny „Głosu Nar.“) Kandydat antysemicki ks. Andrzej Szponder przed wyborami w celu uniknięcia rozbicia głosów, zrzekł się swej kandydatury. W Wadowicach głosujących 252. Z tego kandydat polecony przez komitet centralny, burmistrz z Wadowic, dr Opydo otrzymał głosów 78. Ludowiec Józef Stolaski otrzymał głosów siedem. Przywódca stronnictwa chrześcijańsko-ludowego ks. Stanisław Stojałowski otrzymał głosów 159. W Myślenicach głosujących 193. Dr Opydo otrzymał głosów 104, Stolaski otrzymał 82 głosów, ks. Stojałowski 2 głosy.

Ks. Andrzej Szponder mimo odstąpienia od kandydatury otrzymał 7 głosów w Wadowicach, 5 głosów w Myślenicach.

Ogółem dr Franciszek Opydo otrzymał 182 głosy, ks. Stanisław Stojałowski 161 głosów, Józef Stolaski 89 głosów, ks. Andrzej Szponder 12 głosów.

Zarządzono natychmiast **wybór ściślejszy** między drem Opydo a księdzem Stojałowskim.

Przy ściślejszym wyborze głosowało 416 wyborców, z tego otrzymał dr Opydo w Wadowicach 98 głosów, w Myślenicach 153 głosy, razem 251 głosów; ks. Stan. Stojałowski otrzymał w Wadowicach 141 głosów, w Myślenicach 24 głosy, razem 165 głosów.

**Posłem przeto wybrany został dr Franc. Opydo, burmistrz m. Wadowic, bezbarwny; ks. Stojałowski upadł w tym okręgu podobnie jak i w drugim, w którym kandydował.**

SAMBOR 17 grudnia (Tel. własny „Głosu Narodu“. Ogółem głosowało 613 wyborców. Polski konserwatysta Juljan Giżowski otrzymał w Samborze 96 głosów, w Turce 103 głosy, w Rudkach 72 głosy. Ks. Michał Zubrzycki moskalofil otrzymał w Turce 40 głosów, w Rudkach 59 głosów. Radykał ruski Alojzy Dobrzański otrzymał w Samborze 96 gł., w Turce 6 głosów, w Rudkach 23 głosy. Ogółem otrzymał Giżowski 342 głosy, ks. Michał Zubrzycki 142 głosy, Dobrzański 129 głosów.

**Posłem wybrany polski konserwatysta Juljan Giżowski.**

STRYJ 17 grudnia (Tel. własny „Głosu Narodu“). Na 623 głosujących w Stryju i Żydaczowie otrzymał hr. Karol Dzieduszycki 333 głosy, ksiądz Wasyl Dawydiak 288 głosów.

**Posłem wybrany został polski konserwatysta hr. Karol Dzieduszycki.**

BUCZACZ 18 grudnia. (Tel. własny „Głosu Narodu“) Na 445 głosujących otrzymał br. Marjan Błażowski ogółem głosów 237, Józef Huryk 208.

**Posłem wybrany polski konserwatysta baron Marjan Błażowski,**

BRZEŻANY 18 grudnia. (Tel. własny „Głosu Narodu“) Na 612 głosujących otrzymał polski konserwatysta dr Kazimierz Traczewski ogółem 297 głosów, ruski narodowiec radca Bazyli Jaworski ogółem 313 głosów.

**Wybrany posłem ruski narodowiec radca**

skarbowy z Krakowa **Bazyli Jaworski, kandydat konsolidacji ruskiej.**

STANISŁAWÓW 18 grudnia. (Tel. własny „Głosu Narodu“) Na 676 głosujących otrzymał ks. Kornel Mandyczewski ogółem 385, moskalofil radca Józef Karanowicz 249 głosów, ruski radykał Iwan Borodajkiewicz 36 głosów.

**Posłem wybrany ks. Kornel Mandyczewski.**

TREMBOWLA 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Narodu“). Na 386 głosujących otrzymał hr. Adam Gołuchowski ogółem 240, ks. Iwan Wolański 144. **Wybrany posłem hr. Adam Gołuchowski, polski konserwatysta.**

ZALESZCZYKI 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Nar.“). Na 628 głosujących otrzymał Antoni Chamiec ogółem 362 głosów, ks. Alojzy Oleśnicki 264 głosów. **Wybrany posłem Antoni Chamiec, polski konserwatysta.**

ŻÓŁKIEW 17 grudnia (Tel. wł. „Gł. Nar.“). **Wybrany posłem dr Michał Korol, moskalofil,** który otrzymał 340 głosów na 625 głosujących. Głosów 284 otrzymał dr Wincenty Kraiński, kandydat polskiego komitetu centralnego.

LWÓW 17 grudnia (Tel. wł. „Głosu Nar.“). **Wybrany posłem Teofil Merunowicz, polski konserwatysta,** 340 głosami przeciwko 267 głosom, które otrzymał dr Konstanty Lewicki, ruski narodowiec.

KAŁUSZ 17 grudnia (Tel. wł. „Gł. Nar.“). **Posłem wybrany Juljan Romańczuk** 374 głosami przeciwko Modestowi Karatnickiemu, umiarkowanemu Rusinowi, który otrzymał 220 głosów.

KOŁOMYJA 18 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Nar.“) Na 588 głosujących otrzymał Rusin radykalny dr Cyryl Trylowski ogółem 81 głosów, dr Teofil Okuniewski 129 głosów. **Wybrany posłem Rusin umiarkowany dr Jan Dłużański,** który otrzymał 384 głosów.

TARNOPOL 18 grudnia. (Tel. wł. „Głosu Nar.“) Na 535 głosujących otrzymał Rusin umiarkowany dr Emil Gładyszewski ogółem 324 głosów, Wieńczysław Budzynowski, kandydat konsolidacji 210 głosów

**Wybrany posłem Rusin umiarkowany dr Emil Gładyszewski.**

ZŁOCZÓW 18 grudnia. (Tel. własny „Głosu Narodu“). Głosowało ogółem 584 wyborców. Polski konserwatysta Henryk Weiser otrzymał 326 głosów, ks. Danyło Taniaczkiewicz, kandydat konsolidacji ruskiej 172 głosów.

**Posłem wybrany polski kandydat Henryk Weiser.**

BRODY 17 grudnia. (Tel. własny „Gł. Nar.“) Głosowało 518 wyborców, Aleksander Barwiński otrzymał 304 głosy, kandydat konsolidacji ruskiej, ksiądz Sydor Zielski otrzymał 214 głosów. **Posłem wybrany umiarkowany Rusin Aleksander Barwiński.**

---

Z kurji mniejszej własności wysyła zatem Galicja nasjępujących dwudziestu siedmiu posłów:

1. **Jan Wojtyga,** antysemita.
2. **Jan Kubik,** chrześć. ludowy.
3. **Dr Franciszek Opydo,** bezbarwny.
4. **Jan Potoczek,** bezbarwny.
5. **Michał Olszewski,** ludowiec.
6. **Jakób Bojko,** ludowiec.
7. **Franciszek Krempa,** ludowiec.
8. **Tomasz Szajer,** chrześć. ludowy.
9. **Ksiądz Stefan hr. Komorowski,** konserwatysta.
10. **Ksiądz Leon Pastor,** bezbarwny.
11. **Jan hr. Potocki,** antysemita.
12. **Paweł Tyszkowski,** konserwatysta.
13. **Ks. Tomasz Włazowski,** chrześcijański demokrata.
14. **Juljan Giżowski,** konserwatysta.
15. **Karol hr. Dzieduszycki,** konserwatysta.
16. **Juljan Romańczuk,** Rusin skonsolidowany.
17. **Teofil Merunowicz,** bezbarwny.
18. **Dr Michał Korol,** Rusin skonsolidowany.
19. **Prof. Aleksander Barwiński,** Rusin umiarkowany.
20. **Henryk Weiser,** bezbarwny.
21. **Wasyl Jaworski,** Rusin skonsolidowany.
22. **Ks. Kornel Mandyczewski,** Rusin umiarkowany.
23. **Dr Jan Dłużański,** Rusin umiarkowany.
24. **Antoni Chamiec,** konserwatysta.
25. **Marjan baron Błażowski,** konserwatysta.
26. **Adam hr. Gołuchowski,** konserwatysta.
27. **Dr Emil Gładyszewski,** Rusin umiarkowany.

---

Znaczącym był wczorajszy dzień przez to, że przyniosł partji księdza Stojałowskiego dotkliwą porażkę. W piątej kurji partja ta zyskała jeden mandat Antoniego Bombę; w czwartej zato straciła aż cztery mandaty. Jeden tylko Szajer otrzymał się w swoim okręgu, a dawszy mandat Zabudy zajął Kubik, bo swego mandatu w V kurji ustąpił Fijakowi, sam przywódca ks. Stojałowski znika z widowni wiedeńskiej pónióśszy na korzyść kandydatów komitetu centralnego klęskę w obu okręgach, w których równocześnid kandydował. Razem z temi mandatami (łańcuckim i wadowickim) wymknął się z pod wpływu ks. Stojałowskiego i mandat krakowski, a to na korzyść kandydata naszego stronnictwa. Mandat Ceny dostał się ks. Tomaszowi Włazowskiemu, którego zapatrywania polityczne nie są nam bliżej znane, ale który niezawodnie będzie szedł ręka w rękę z obozem chrześcijańsko demokratycznym. Ogółem więc partja ks. Stojałowskiego reprezentowa będzie tylko przez 5 włościan chrześcijańsko ludowych, którzy z natury rzeczy będą musieli złączyć się z posłami antysemicko narodowymi, gdyż inaczej pozbawieniby byli zupełnie pomocy, bez której sobie w parlamencie nie dadzą.

Wybór Jana Wojtygi jest dla nas wielkim izpocieszającym tryumfem. Wraz z drem Danielakiem, obok Jana Potockiego z Rymanowa a zapewne i księdza dra Żygulińskiego stanowić oni będą przednią straż polskiego chrześcijańsko-demokratycznego obozu w Radzie państwa. Przy pomocy posłów włościańskich chrześcijańsko-ludowych, stanowić oni będą już znaczącą falangę, której życzenia będą musiały ważyć na szali postanowień przedstawicielstwa polskiego.

Przebieg wyborów w ropczyckiem daje powód do smutnych refleksyj. Jedynie dzięki imiennemu uporowi miejscowych królików oraz nietylko chytrej ile niebardzo odpowiedniej grze z pozornemi zrzekaniami się i podstępnem kandydowaniem — udało się Krempie odnieść zwycięstwo. List ks. Kopycińskiego do dra Lewickiego był, jak się okazało, tylko manewrem wyborczym, — ks. Kopyciński kandydował dalej potajemnie a starostowie agitowali za nim gorliwie, zamykając w więzieniach zarowno zwolenników dra Lewickiego, jak Krempy. Proste cyfry wskazują, że gdyby ks. Kopyciński tak jak był przyrzekł, oddał swoje głosy drowi Lewickiemu, Krempa byłby odrazn zwyciężony. Chcemy wierzyć, że się to wszystko stało bez wiedzy ks. Kopycińskiego i ku jego własnemu oburzeniu.

Ludowcy, którzy mieli dwa mandaty z IV kurji zyskali obecnie trzeci. Krempa i Bojko zostali przy swoich mandatach, wstępuje do Rady państwa nowy ludowiec Michał Olszewski z okręgu bocheńskiego. Próba opanowania mandatu krakowskiego przez Wójcika skończyła się fiaskiem, równie jak ponowna próba pozyskania mandatu, tym razem w Gorlicach uczyniona przez p. Stapińskiego. Zarówno włościanie ludowcy, jak pięciu włościan chrześcijańsko-ludowych, wybranych do Rady państwa, zostali pozbawieni swoich złych duchów i kusicieli, względnie przywódców z „inteligencji“. Prawdopodobnie więc zgoda będzie wskutek tego łatwiejsza.

Trudno wątpić, że wszyscy posłowie włościańscy, w liczbie dziesięciu, połączą się razem dla tem skuteczniejszej obrony swoich materjalnych i moralnych interesów.

Jak dotąd, wszyscy posłowie polscy okazują zamiar wstąpienia do Koła polskiego z wyjątkiem Ernesta Breitera, którego jednak, jak się zdaje, Koło przyciągać nie zechce.

---

Łącznie z 15 posłami z V kurji mamy już wybranych czterdziestu dwóch posłów galicyjskich, — a w szczególności ośmiu Rusinów, trzydziestu trzech Polaków i jednego międzynarodowca.

Z pomiędzy Rusinów, czterech należy do konsolidacji ruskiej: dr Andrzej Kos, dr Danyło Stachura, Juljan Romańczuk, dr Michał Korol i Wasyl Jaworski. Czterech Rusinów jest umiarkowanych: dr Emil Gładyszewski, dr Jan Dłużański, ks. Kornel Mandyczewski i prof. Aleksander Barwiński.

Z Polaków wybrano 12 zdecydowanych konserwatystów: Stefan Moysa, hr. Mieczysław Piniński, dr Jan Walewski, dr Tadeusz Nienentowski, książe Paweł Sapieha, Paweł Tyszkowski, Juljan Gizowski, Karol hr. Dieduszycki, Antoni Chamiec, Marjan baron Błażowski, Adam hr. Gołuchowski i ksiądz Stefan hr. Komorowski.

Bezbarwnych wybrano ośmiu następnjących: dra Adama Doboszyńskiego, Wincentego Jabłońskiego, dra Franciszka Opydę, Jana Potoczka, Jana Orzechowskiego, księdza Leona Pastora, Teofila Merunowicza i Henryka Weisera.

Chrześcijańsko-demokratycznych, względnie antysemickich i chrześcijańsko-ludowych wybrano dziesięciu następujących posłów: Jana hr. Potockiego z Rymanowa, dra Michała Danielaka, Jana Wojtygę, księdza dra Michała Żygulińskiego, ks. Tomasza Wlazowskiego, Antoniego Bombę, Antoniego Wilka, Macieja Fijaka, Jana Kubika, Tomasza Szajera.

Ludowców o odcieniu liberalno-socjalistycznem wybrano trzech: Jakóba Bojkę i Franciska Krempę i Michała Olszewskiego. Radykała nieprzejednanego jednego: Ernesta Breitera.

Międzynarodowcem wreszcie poseł z krakowskiej piątej kurji Ignacy Daszyński.

---

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.